

Dalszy wzrost dochodów ludności

2 bm. dokonano w Ministerstwie Finansów oceny sytuacji pieniężno-rynkowej w II kwartale bieżącego roku, a tak że rozpatrzono i zatwierdzono bilans pieniężnych przychodów i wydatków ludności na III kwartał 1974 r.

Według tej oceny, sytuację pieniężno-rynkową w minionym kwartale br. charakteryzował dalszy wzrost pieniężnych przychodów ludności w odniesieniu do analogicznego okresu roku ubiegłego i odpowiednio zwiększony jej fundusz nabywczy na zakup towarów i usług. Wzrostowi pieniężnych przychodów towarzyszył przyrost zasobów gotówkowych i oszczędności.

Zatwierdzony na III kwartał 1974 r. bilans przewidyuje utrzymanie się znacznego tempa wzrostu przychodów pieniężnych społeczeństwa, jak również dostaw towarów rynkowych i rozwoju usług. (PAP)

Regulacja płac w przemyśle papierniczym i zapalczanym

Wcielając w życie rządowy program płacowo-socjalny, zaaprobowany przez VII Plenum KC PZPR i zatwierdzony przez Sejm — od 1 lipca objęto podwyżkami i regulacją płac również pracowników następnej ważnej gałęzi gospodarki — przemysłu papierniczego.

Poprawa sytuacji materialnej zatrudnionych w tym przemyśle będzie z pewnością ważnym czynnikiem aktywizacji produkcyjnej załóg i podniesienia kwalifikacji zawodowych kadr, co stworzy warunki do dalszego zwiększenia wydajności pracy. Tym samym przyczyni się to do pomysłowego zrealizowania poważnych zadań, stojących przed

przedsiębiorstwami i zakładami produkcji oraz przetwórstwa papieru.

Z podwyżek płac skorzysta ogółem ok. 65 tys. pracowników tego przemysłu.

Równocześnie z dniem 1 lipca obowiązować zaczęły nowe zasady wynagradzania pracowników przemysłu płyt, szkielek i zapalek. Nowe, korzystne warunki płacowe dotyczą blisko 20 tys. osób, pracujących w przedsiębiorstwach wymienionych branż. Warto dodać, że szczególne znaczenie dla gospodarki ma rozwój przemysłu płyt wiórowych i pilśniowych zastępujących tradycyjny surowiec drzewny — deficytową tarcicę.

Przypomnijmy, że w 3 ostatnich latach — w wyniku realizacji postanowień VI Zjazdu PZPR, regulacjami i podwyżkami płac objętych zostało w samym tylko resorcie leśnictwa i przemysłu drzewnego ponad 200 tys. pracowników — służby leśnej oraz innych jednostek organizacyjnych, podległych temu resortowi. (PAP)

Deszczowy lipiec bez komplikacji w rolnictwie

Wczasowicze, którzy w tym roku właśnie w lipcu wybrali się na urlop w góry lub nad morze narzekają, iż zawiadła pogoda. Również w Poznaniu i Wielkopolsce od kilku dni pada deszcz i jest chłodno. Z informacji uzyskanej w Biurze Prognoz Oddziału Okręgowego Instytutu Hydrologiczno-Meteorologicznego w Poznaniu wynika, iż taka pogoda będzie utrzymywać się w pierwszej dekadzie lipca. Ocieplenie powinno nastąpić w drugiej dekadzie. Pod koniec miesiąca pogoda według zapowiedzi PIHM znów ma się pogorszyć.

W Wielkopolsce chłód i opady nie wpłynęły jak dotąd na pogorszenie sytuacji w rolnictwie. Wobec często padających deszczów, najpilniejsze było szybkie skoszenie siana. Rolnicy w większości już się z tym uporali. Na przyszłość jednak należałoby w przypadkach opadów sporządzać tzw. siano — kisonki. Nie wszędzie jeszcze w tym roku o tym pamiętano.

Mimo nietypowych w ostatnim okresie warunków atmosferycznych, zbiory zbóż przewiduje się dobre, na poziomie roku ubiegłego. Pomysłnie zapowiadają się nie tylko zbiory pszenicy, jęczmienia, ale również ziemniaków. Być może nieco gorsze niż w roku ubiegłym będą plony żyta. Dostatek wilgoci w glebie sprawił, iż większe jest niż w roku ubiegłym zachwaszczenie kukurydzy. Pilnym zadaniem dla rolników jest obecnie mechaniczne usuwanie chwastów. (map)

120 000 maturzystów ubiega się o indeksy wyższych uczelni

We wszystkich szkołach wyższych rozpoczęły się 2 bm. egzaminy wstępne na I rok studiów. Uczelnie dysponują 63,5 tys. miejsc, mogą więc przyjąć o blisko 5 tys. kandydatów więcej niż w ub. roku.

Z szacunkowych obliczeń wynika, że w tym roku o przyjęcie na studia ubiega się co najmniej 120 tys. maturzystów, a więc co najmniej dwa razy więcej, niż można przyjąć. Byłaby to proporcja bardzo korzystna z punktu widzenia prawidłowego wyboru kandydatów na studia, gdyby zgłoszenia maturzystów na poszczególne kierunki studiów rozkładały się mniej więcej równomiernie. Tymczasem zjawisko ostrej dysproporcji ilościowych w zgłoszeniach na poszczególne kierunki nadal się utrzymuje. W wielu uniwersytetach liczba kandydatów na

biologię, psychologię, socjologię, filologię nowożytną, nauki polityczne przekracza co najmniej pięciokrotnie liczbę miejsc. Dużą popularnością cieszy się nadal architektura, elektronika, studia w zakresie podstawowych problemów techniki, ogrodnictwo, kształtowanie terenów zieleni i studia lekarskie. Na tych kierunkach — o każdy indeks ubiega się również co najmniej 5 kandydatów. W tej sytuacji indeksy mogą otrzymać tylko ci, którzy potrafią zdać egzaminy wstępne na oceny bardzo dobre.

Na pozostałych kierunkach studiów zgłoszenia kandydatów utrzymują się w normie — na każde miejsce przypada mniej więcej dwóch maturzystów.

Egzaminy wstępne przeprowadzane są w takiej samej formie, jak dotychczas: anonimowe egzaminy pisemne oraz obowiązkowo ustne. W akademiach medycznych egzaminy przeprowadzane są w formie testów. Na początku przyszłego tygodnia znane już będą wyniki egzaminów pisemnych oraz listy kandydatów dopuszczonych do egzaminów ustnych. Po 15 lipca w uczelniach będą już wywieszane listy kandydatów przyjętych na I rok studiów. Po zakończonej kwalifikacji, w drugiej połowie lipca Ministerstwo Nauki, Szkolnictwa Wyższego i Techniki poinformuje o wolnych miejscach, które jeszcze pozostaną w uczelniach na mniej popularnych kierunkach studiów oraz o ter-

Inicjatywa przeobrażona w czyn

Dokończenie ze str. 1

kretarz KW PZPR — Zbudowanie „Tarpana” jest jeszcze jednym dowodem, że realne inicjatywy zawsze znajdują uznanie i zapal w całym społeczeństwie, a efektem ich są gotowe produkty, nowe obiekty itp. Stąd też ludziom, którzy realizują te śmiałe zamierzenia, konstruktorom, inicjatorom, należą się słowa uznania i podziękowania.

Warto dodać, że u producenta „Tarpana” Zakładów Samochodów Rolniczych w Poznaniu szybko przebiega modernizacja zarówno pojazdów, jak i środków produkcji. Zakłady opracowują obecnie kolejne wersje samochodów, jednocześnie montuje się nowe obrabiarki oraz urządzenia. Takie działania przyniosły z jednej strony poprawę estetyki i jakości pojazdu, z drugiej natomiast obniżę jego pracochoćność. Już dzisiaj można stwierdzić, że zakładany na ten rok plan 1500 sztuk zostanie przekroczony. (md)

Telefony

Na ul. Kaliskiej w Ostrowie na mokrej nawierzchni wpadł w poślizg samochód osobowy, kierowany przez Annę S. wskutek czego zjechał na drugą stronę drogi, uderzył w przydrożny supeł i znalazł się w rowie. Straty szacuje się na 10 tys.

W wyniku nadmiernej szybkości zderzyła się na ul. Przemysłowej w Koninie ciężarówka marki „Karpacz” z jadącym przed nią samochodem marki „Jelcz”. Straty — 5 tys. zł.

Na skrzyżowaniu ul. Powstańców Wielkopolskich i Górnej w Gostyniu wpadł w poślizg ciągnik z nadmiernie załadowaną przyczepą i zatarasował drogę nadjeżdżającej „Syrenie”. W rezultacie czego doszło do zderzenia. Jadąca samochodem Bogumiła M. odniosła obrażenia i została przewieziona do szpitala.

Na skrzyżowaniu ul. Polnej i Jackowskiego w Poznaniu, została potrącona przez samochód 74-letnia Wanda R. Skończyła się na lekkich obrażeniach. (b)

minie i przebiegu dodatkowej rekrutacji we wrześniu.

We wrocławskiej Politechnice, która przeprowadzała egzaminy wstępne częściowo już wiosną br. (w ich wyniku indeksy zdobyło już 700 absolwentów szkół średnich), wprowadzono dalsze zmiany. Egzaminy wstępne do tej uczelni organizowane są nie tylko we Wrocławiu, ale także w 20 miastach województwa. Młodzież nie musi więc wyjeżdżać na czas egzaminów do Wrocławia, może je zdawać w swojej miejscowości.

Na wydziałach lekarskich w akademiach medycznych zgłosiło się — jak zwykle — wielu kandydatów. Tak np. w warszawskiej AM dysponującej 210 miejscami egzaminy zdało przeszło 1000 osób. Znacznie lepiej jest w białostockiej AM, gdzie o 220 indeksów na tym wydziale ubiega się 551 osób.

Ze wstępnych ocen przebiegu egzaminów pisemnych — kandydaci zdawali jeden z kierunkowych przedmiotów — wynika, że młodzież czuje się dość pewnie. Większość prac oddawano przed upływem limitu czasu. (PAP)

Koncentracja wojsk Izraela

Z Bejrutu donoszą o dalszej koncentracji wojsk izraelskich w pobliżu granicy libańskiej. Izrael każdego dnia dokonuje różnych prowokacji zbrojnych wobec Libanu wzmagać napiętą sytuację na Bliskim Wschodzie.

W poniedziałek artyleria izraelska ostrzeliwała załadowane tereny Libanu południowego, w tym osiedla Raszaja, al-Fuhar, al-Chrejbę i Ilma Asz-Szaab. Jednocześnie samoloty izraelskie wielokrotnie naruszały obszar powietrzny Libanu, a kutry wojenne — jego wody terytorialne. (PAP).

Sukcesy Polskiego Teatru Tańca

Czerwiec zapisał się nowymi sukcesami Polskiego Teatru Tańca — Baletu Poznańskiego, kierowanego przez Conrad Drzewieckiego.

Po ogromnym sukcesie na IV Łódzkich Spotkaniach Baletowych na początku czerwca, w drugiej połowie czerwca Balet Poznański wystąpił w Republice Federalnej Niemiec, w Duisburgu i Bremie. Został tam entuzjastycznie przyjęty, czego dowodem choćby to, że po „Cudownym Mandarynie”, pokazanym w Bremie, kurtyna szła w górę — 15 razy. Był to już drugi występ Baletu Poznańskiego w RFN (poprzednio w Getyndze). Balet został zaproszony na ponowne występy do tego kraju w 1975 roku (na tournée oraz na występ na jednym z festiwali). W chwili obecnej Conrad Drzewiecki po przeprowadzeniu ogólnopolskiego kursu dla pedagogów tańca nowoczesnego w Jankowie na Podkarpaciu wyjechał do Rovinji w Jugosławii, gdzie będzie kierował między narodowym kursem dla tancerzy i choreografów. Równocześnie przygotowuje „Cudownego Mandaryna” dla Staatsoper w Berlinie.

Przed publicznością poznańską Balet wystąpi 15 września na okazji 100-nej rocznicy powstania Zoo. W grudniu na tomiast odbędzie się premiera „Wieczoru polskiego” („Organochromia” Norberta Kuźnika, „Odwiecznych pieśni” Mieczysława Karłowicza oraz „Zemsty” Aleksandra Fredry do muzyki Stanisława Moniuszki). Od 1 września etat cho reografa w Baletcie obejmuje Teresa Kujawa, wracająca także z Wrocławia do Poznania pierwszy tancerze Opery Wrocławskiej Wiesław Kościelak i Franciszek Knapik. (bran)

Konferencja Kościoła metodystycznego

53 sesja doroczna konferencji ogólnej Kościoła metodystycznego w PRL obradowała ostatnio w Klarysewie k/Warszawy

Zgromadzeni uchwalili oświadczenie, w którym stwierdzają, że konferencja pragnie w 30-lecie Polski Ludowej dać wyraz jedności członków Kościoła z całym narodem, obchodząc historyczną rocznicę swego wyzwolenia. Odbudowa i rozwój kraju, w których czynnie współuczestniczyli prawie dwa pokolenia polskich metodystów, były i są źródłem ich siły i radości, a także zachętą do dalszej wytrwałej, uczciwej i solidnej pracy. (PAP)

Na konkurs nadesłano 73 prace.

W konkursie na poetycką audycję radiową, ogłoszonym przez Naczelną Redakcję Programów Literackich Polskiego Radia i redakcję miesięcznika „Poezja” I nagrodę tego pisma uzyskała Lucja Danielewska z Poznania za pracę „Otom człowiek”.

Na konkurs nadesłano 73 prace.

Dalsza militaryzacja życia w Chile

Chile wkracza w okres dalszej, jeszcze intensywniejszej militaryzacji życia. Dymisja rządu i wielu wyższych urzędników, zatrudnionych w administracji oraz w gospodarce, według opinii obserwatorów politycznych w Santiago, prowadzi do ugruntuowania kontroli wojskowej nad wszelkimi dziedzinami życia gospodarczego i społecznego.

Reorganizacja aparatu zarządzania i obsadzenie wielu stanowisk przez wyższych oficerów ma na celu m. in. opanowanie pogłębiającego się kryzysu ekonomicznego. Skutki inflacji której skala przypuszczał nie wyniesie w br. 300 proc., odczuwają coraz dotkliwiej nie tylko masy pracujące, ale również warsiwy średnie Chile.

Brazylijski adwokat, H. Frago, po wizycie w Chile oświadczył, że trybunały wojskowe prowadzące rozprawy przeciw działaczom lewicy, składają się z ludzi absolutnie niekompetentnych, bez żadnych kwalifikacji prawnych. Frago, przygotowujący raport dla międzynarodowej komisji prawników w Genewie, poinformował, że junta dokonuje licznych aresztowań bez żadnego formalnego uzasadnienia.

W wielu krajach rozwija się ruch solidarności z narodem Chile, walczącym przeciwko faszystowskiej juncie. W stolicy NRD, Berlinie, ogłoszono wspólne oświadczenie krajowej rady Frontu Narodowego NRD i innych organizacji społecznych, żądające uwolnienia sekretarza generalnego KC KP Chile, Luisa Corvalana i innych więzionych patriotów. Oświadczenie zostanie przesłane do sekretarza generalnego ONZ Kurta Waldheima i do Komisji Praw Człowieka ONZ.

Także obywatele RFN protestują przeciwko zbrodniom chilijskiej junty. Ambasada chilijska w Bonn otrzymuje liczne rezolucje, domagające się zaprzestania represji i przywrócenia swobód demokratycznych w Chile.

Jak donoszą z Mogadyszu, rząd Somalii i naród tego kraju potępiają masowe przesładowania patriotów i demokratów w Chile. Najwyższa Rada Rewolucyjna Somalii protestuje przeciwko przygotowywanej

farsie sądowej, wymierzonej przeciw czołowym działaczom lewicy. (PAP)

Po śmierci prezydenta Perona

W Buenos Aires podano do wiadomości, iż pogrzeb Juana Perona odbędzie się dzisiaj. Na 24 godziny przed pogrzebem zwłoki Perona zostały wystawione w gmachu Kongresu, by umożliwić ludności Argentyny oddanie swemu przywódcy ostatniego hołdu. Zwłoki Perona zostaną złożone tymczasowo w jego rodzinnym grobowcu na emencie Chacarita. Po wzniesieniu panteonu ku czci bohaterów narodowych na północnych przedmieściach Buenos Aires, zwłoki zostaną tam przeniesione.

Obowiązki prezydenta Argentyny po śmierci Perona objęła jego żona, Maria Estela. Jest ona pierwszą kobietą — prezydentem i zarazem najmłodszym szefem państwa w Ameryce Łacińskiej. W jednym ze swoich pierwszych oświadczeń poinformowała, iż nie przeprowadzi żadnych zmian w 8-osobowym gabinecie, mianowanym przez Perona.

W nocy z poniedziałku na wtorek dowódcy wszystkich trzech rodzajów sił zbrojnych — wojsk lądowych, marynarki i lotnictwa zapewnili o swoim poparciu dla nowego szefa państwa.

Maria Estela Peron, która poinformowała Argentczyków przez radio i telewizję o śmierci swego męża, zaapelowała do zwolenników i oponentów o położenie kresu wszelkim waśniom.

Śmierć prezydenta Perona wywołała konsternację w całej Ameryce Łacińskiej. Kilka krajów ogłosiło żałobę narodową. M. in. na Kubie i w Brazylii proklamowano 3-dniową żałobę narodową. W Argentynie natychmiast po nadaniu wiadomości o zgonie Perona ustał wszelki ruch, pozamykano sklepy. Powszechna Konfederacja Pracy (CGT) zarządziła przerwanie pracy w całej Argentynie do czasu zakończenia pogrzebu Perona. (PAP)

Ubolewanie rządu RFN

Rząd federalny wyraził ubolewanie w związku z odrzuceniem przez Bundesrat układu o normalizacji stosunków z CSRS głosami większości opozycji chadeckiej CDU/CSU.

Rzecznik ministerstwa spraw zagranicznych RFN, Ruediger von Pachelbel, złożył oświadczenie stwierdzające, że układ z CSRS stanowi „niezbędny akt rozsądku” podyktowany wolą ukształtowania stosunków z sąsiadem czechosłowackim z myślą o przyszłości. Rząd federalny miał nadzieję, że układ zyska aprobatę znacznej większości parlamentarnej, a nie tylko partii koalicji rządzącej, SPD i FDP.

Rzecznik powiedział, iż analiza tekstu układu i przebieg dyskusji parlamentarnych świadczą, że zastrzeżenia opozycji chadeckiej przeciwko układowi są bezpodstawne.

Układ ten — jak wiadomo — wejdzie obecnie ponownie pod obrady Bundestagu. Po zastrzeżeniu zgłoszonym przez Bundesrat musi on być zatwierdzony absolutną większością głosów Bundestagu. (PAP)

Rokowania NRD - RFN

W Schwerinie (Meklemburgia — NRD) rozpoczęło się we wtorek przed południem dwudniowe posiedzenie mieszanej komisji granicznej NRD — RFN. Jest to 14 posiedzenie tej komisji. Jej zadaniem jest zbieranie spraw granicznych w paśmie wzdłuż Łaby oraz w pasie granicznym z Hesją i Bawarią. W związku z tym w komisji biorą także udział przedstawiciele rządów dwóch wyżej wymienionych krajów. (PAP)

Pogoda

Zachmurzenie umiarkowane lub małe i na ogół bez opadów, jedynie na wschodzie możliwe jeszcze przelotne opady.

Temperatura maksymalna od 18 stopni do 22 stopni.

Wiatry umiarkowane północno-zachodnie i zachodnie.

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował Michał Łuczak.

Str. 2 — GŁOS — 3 VII 1974

GŁOS WIELKOPÓLSKI: Poznań, ul. Grunwaldzka 19. Adres pocztowy: skrytka nr 1074 50-959 Poznań. Redaguje kłegium: Marian Flejsterowicz (zastępca redaktora naczelnego). Tadeusz Kaczmarek (sekretarz redakcji) Kazimierz Marcinkowski. Wiesław Porzycki (redaktor naczelny). Zbigniew Szumowski, Jerzy Walasek.

Telefony: 600-41 łączą wszystkie działy. Dział łączności z czytelnikami 657-18 Sekretariat redaktora naczelnego 454-09. Zastępca red. naczelnego 657-18 Sekretarz redakcji 648-85 Dział miejski 659-39 Redakcja nocna 430-73 i 453-31. Wydawca: Poznańskie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa — Książka — Ruch” Biuro Ogłoszeń: Grunwaldzka 19 60-782 Poznań, tel. 659-16. Za treść i termin druku ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Rekopiesów nie zamawianych nie zwracamy. Druk PZG im. M. Kasprzaka — Poznań.

Prenumerata: wpłaty na miesiąc (17,50 zł), kwartał (52 zł), półrocze (104 zł) rok (208 zł), przyjmuje za pośrednictwem blankietów PKO Przedsiębiorstwo Upowszechniania Prasy i Książki RSW „Prasa — Książka — Ruch” ul. Zwierzyniecka 9, 60-813 Poznań, na konto PKO nr 5-6-151, ponadto listonosze i urzędy pocztowe. Indeks nr 35029. F-16

Zakładowe czy powszechne?

Wzrost roli zakładu pracy w zaspokajaniu socjalno-bytowych potrzeb pracowników jest oczywisty. Zakład macierzysty staje się w coraz większym stopniu wszechstronnym opiekunem swej załogi — w miejscu pracy i poza nim, w sprawach podstawowych, bytowych oraz całej sferze wypoczynku i rekreacji. Ostatnio przeprowadzone ankiety socjologiczne również potwierdzają, że ogół pracujących wiąże z socjalnymi funkcjami swych zakładów duże oczekiwania, postulując taki stan rzeczy, aby pracownik miał prawo liczyć na pomoc ze strony swego przedsiębiorstwa we wszystkich kłopotach bytowych.

Czy znaczy to jednak, że socjalistyczny pracodawca powinien zamienić się w „Zosię samosię”, rozwiązując wszystkie problemy socjalne załogi we własnym zakresie? Widać życia przez cały okrągły rok pod patronatem i szyldem własnej firmy — w zakładowym żłobku, przedszkolu, w zakładowym klubie czy na zakładowych wczasach i ośrodku działkowym — nie wydaje się być tym ideałem, do którego tęsknimy. Jeśli nawet nie od razu, to po namyśle każdy przychyli się do opinii ekspertów, którzy już dawno orzekli, że zamykanie się w kregu jednych i tych samych ludzi, z jednego środowiska kłóci się z wymogami higieny psychicznej. Czy np. kilkakrotne spędzanie urlopów w tych samych miejscach nie nuży? Czy najciekawsza nawet impreza w zakładowym domu kultury, jeśli trzeba na nią przybywać wieczorem z odległego mieszkania, jest w stanie wielu przyciągnąć? A przecież istnieją w tej mierze i inne ważne przeciwwskazania ogólnospołecznej natury, jak np. marnotrawienie środków, niewykorzystanie urządzeń i obiektów, bezplanowe inwestowanie, brak koordynacji poczyną z władzami terenowymi, dysproporcje w możliwościach korzystania z przywilejów socjalnych między pracownikami dużych i małych zakładów itp.

Nie w tym jednak rzecz, aby po niewczasie sypać gromy na przemysłowych potentatów, oskarżając ich o wybujałe ambicje; wiele tych przebiegów wynikało bowiem po prostu z ciśnienia ludzkich potrzeb i ze zrozumiałej chęci ich zaspokojenia przez tych, którzy mieli ku temu środki i siłę inwestycyjnego przebiecia. Sprawa więc polega na tym, aby teraz, gdy rodzi się w społecznej skali kompleksowe planowanie socjalne, zrewido-

wać pewne formy i środki działania, naprostować popełnione nieprawidłowości, a przynajmniej nie mnożyć nowych.

Nowe przepisy stwarzają grunt dla takich poczyną. Nieprzypadkowo np. rozporządzenie Rady Ministrów w sprawie zakładowego funduszu socjalnego z 2 IX ub. roku przewiduje możliwość przejęcia przez władze terenowe finansowania zakładowych żłobków, przedszkoli oraz placówek kulturalnych, a przez ZUS — zakładowych sanatoriów wypoczynkowych i wczasów profilaktycznych. Praktyka bowiem dowodzi, że przyzakładowe żłobki i przedszkola nader rzadko mają rację bytu, znacznie bardziej celowe jest sytuowanie ich przy osiedlach. Podobnie wygląda sprawa z zakładowymi domami kultury, często niewykorzystanymi i świecącymi pustkami. W licznych ankietach tylko znikomy procent osób deklarował zainteresowanie nimi, zdecydowanie wypowiadając się za lokalizowaniem placówek kulturalnych bliżej miejsca zamieszkania.

A oto inny przykład: obiekty sportowe. Można pochwalić inicjatywę przedsiębiorstw, które zbudowały lub budują np. basen kąpielowy, stadion czy boisko, ale można też mieć pretensję za samodzielne podejmowanie tak kosztownych inwestycji, zjadających np. fundusze na wczas. I w tej więc dziedzinie narzuca się konieczność koordynacji poczyną z miejscową administracją.

Potrzebę współdziałania najczęściej udowadnia się na szczególnie kłujących ludzkie oczy przykładach wczasów pracowniczych. Dlaczego fakt zatrudnienia w dużym i bogatym zakładzie przesądza o uprzywilejowaniu? Ponadto partyzancka rozbudowa zakładowej bazy wczasowej kłóci się ze społecznym interesem, który polega na budowie większych kompleksów wypoczynkowych, o określonym standardzie, obejmującym pełną infrastrukturę komunalną, sportową, kulturalną w wytypowanych do tego miejscowościach i regionach, zgodnie z programami przestrzennego zagospodarowania kraju.

Mimo, że wypisano już prze-

ciwko wczasowym „książętom” morze atramentu, nie widać na razie wyraźnych zmian na lepsze. Zewnętrzny wyrazem tego stanu rzeczy mogą być — jak kilka dni temu donosiła prasa — rzucające się powszechnie w oczy we wczasowych miejscowościach solidne betonowe ogrodzenia zakładowych ośrodków, częstokroć zamykające dostęp do wody, a nawet sięgające daleko w jezioro czy rzekę. Należy jednak pamiętać, że reforma wczasów jest zbyt świeżej daty, aby już mogły ujawnić się jej konsekwencje, że niedawno dopiero zapowiadano powstanie Centralnego Funduszu Inwestycji Socjalnych, który powinien stać się skutecznym i praktycznym instrumentem realizacji szerzej zakrojonych, wspólnych inwestycji rekreacyjnych.

Ale w tym pierwszym roku działania nowych zasad, zakłady powinny przynajmniej zgodnie z założeniami całej reformy, bez żadnej „lipy” przeprowadzić rzetelny rachunek kosztów prowadzenia własnych ośrodków. Jeśli tak się stanie, ekonomiczna kalkulacja skłoni je do częściowej rezygnacji z absolutnej niezależności. Dokonanie takiego rachunku leży — powtórzmy raz jeszcze — w fabrycznym interesie samych załóg, którym partycypacja w ogólniejszej wczasowej puli zapewni większy wybór wczasowych miejscowości, kontakty z ludźmi różnych środowisk, odzwierciedlenie od jednych i tych samych twarzy — umożliwia-

jąc wypoczynek znacznie większej liczbie pracowników. Nie znaczy to bynajmniej — a dotyczy to na równi wczasów jak i innych części składowych zakładowej działalności socjalnej — tendencji do likwidacji zakładowego zaplecza socjalnego. Wręcz przeciwnie — powinno być ono rozwijane, ale w wybranych kierunkach, najbardziej opłacalnych ze społecznego i ekonomicznego punktu widzenia. Przewiduje się np. w przyszłości znacznie większy rozwój zakładowych ośrodków podmiejskich dla wypoczynku sobotnio-niedzielnego.

Nowe zasady tworzenia funduszu socjalnego, reforma wczasowa, i inne akty ustawodawcze mają właśnie na celu umożliwienie zakładom prowadzenia polityki socjalnej maksymalnie elastycznej i skutecznej. Zakładowa gospodarka socjalna musi być bowiem wypadkową szeregu specyficznych czynników; uzależniona jest np. od tego, czy przedsiębiorstwo znajduje się w mniejszej czy większej miejscowości, od stanu ogólnie dostępnego tam usług, od składu społecznego, zawodowego, struktury wieku, stanu rodzinnego załogi itp. czynników. A uzyskanie optymalnych efektów będzie niemożliwe, jeśli każdy zakład praktycznie i do końca nie zaakceptuje faktu, że stanowi tylko jedno z ogniw w ogólnospołecznej systemie świadczeń. Tylko wtedy między tym, co zakładowe i powszechne nie będzie rozdziewku.

BOŻENA PAPIERNIK

Panorama Portu Północnego



Na zdjęciu: potężne maszyny Portu Północnego — tzw. zwalowo-ladownicze. Fot. — CAF

Agrotechnika



Niegdyś śpiewano o nich piosenki, jako o stałolowych rumakach. Rozmawiając z ZMP-owskich lat zapowiadała przewrót techniczny w rolnictwie wraz ze wzrostem produkcji traktorów. Zjemy właśnie w okresie, kiedy traktorów doczekało się rolnictwo niemal tyle ile potrzebuje. Traktor nie stał się jednak ani symbolicznym, ani jedynym, środkiem produkcji współczesnego rolnika.

Jego wiedzę wspomagała zdobycze nauki, wdrażane do praktyki przez wyspecjalizowaną służbę rolną. Jego pracy towarzyszą dzisiaj liczne maszyny, zespół różnorodnych wyrobów przemysłu, pomocnych przy uprawie ziemi dla polepszenia plonów.

Rolnictwo stanowi obecnie źródło utrzymania dla 28 procent ludności w kraju. W tej dziedzinie gospodarki pracuje nas 6 milionów. Liczba ta od lat systematycznie maleje, podobnie zresztą jak i udział rolnictwa w wytwarzaniu dochodu narodowego. W 1950 r. prawie 48 procent dochodu powstało w sferze produkcji rolniczej, w 1960 r. — 27,3 procent, w 1965 r. — 22,6 procent, a obecnie już tylko około 15 procent.

Ta szybka zmiana struktury polskiej gospodarki nie świadczy bynajmniej o zastojach rolnictwa. W minionych trzech latach notowaliśmy przecież nie spotykane w Europie coroczne 6-procentowe tempo wzrostu produkcji rolniczej. Dane te potwierdzają natomiast jeszcze szybsze tempo rozwoju przemysłu. Nie maleje też, lecz właśnie rośnie, znaczenie produkcji rolniczej w naszej gospodarce, skoro proporcjonalnie coraz mniejsza liczba tu pracujących zapewnia do stątek żywności dla coraz większego odsetka obywateli zatrudnionych poza rolnictwem.

Sytuacja jest dość zróżnicowa-

wana, zależnie od regionu. Gdy średnio w kraju na 100 ha użytków rolnych przypadało ponad 48 osób pracujących w rolnictwie, to w Kieleckiem — o przeszło 10 osób więcej, a w Wielkopolsce — o 4 mniej. Skoro zaś właśnie nasz region — wraz z Opolszczyzną i Bydgoską — należy do największych dostawców żywności, tu zatem wysiłek rolnika jest większy, stąd i stosowanie nowoczesnej agrotechniki szczególnie pożądane.

Do korzystania z niej nie trzeba dzisiaj niemal nikogo przekonywać. Masowe przysposobienie zawodowe rolników potwierdziło, że obecnie nie sposób stosować nowoczesnej techniki uprawy, opierając się jedynie na doświadczeniu ojców. Trzeba umieć pracować nowoczesnymi metodami. To też wiedzę ojców zastąpiło szkolenie podstawowe, literaturę fachową oraz rady kilku tysięcy agronomów, tworzących trzon służby rolnej w gminach.

Zasobom współczesnej wiedzy i produkcyjnej praktyce towarzyszy coraz różnorodniejszy zespół powszechnych środków produkcji dla wsi. Jeśli w roczniku statystycznym znajdziemy tabelę dla tego wyposażenia rolnictwa, stwierdzimy, że mowa tu nie tylko o traktorach, kwalifikowanym ziarnie i nawozach, o melioracjach i elektryfikacji, ale również o stanie posiadanej budownictwa mieszkaniowego, o gospodarczego. Bo o poziomie produkcji rolniczej świadczy również światło elektryczne i urządzenia na siłę w zagrodzie oraz osiedle mieszkaniowe w państwowym gospodarstwie rolnym, czy spółdzielni produkcyjnej. Są to bowiem współczynniki nowoczesności, techniki pracy na roli oraz zakresu jej koncentracji.

W tym sensie z pojęciem agrotechniki wiąże się poziom uspołecznienia gospodarki rolniczej. Obecnie ponad 15 procent globalnej produkcji krajowego rolnictwa zapewniają gospodarstwa państwowe i spółdzielcze. Organizowane w wyspecjalizowane kombinaty, w których łatwiej o efektywność nakładów, szczególnie w Południowym, osiągały doskonałe rezultaty gospodarowania, które można śmiało przyrównywać do najlepszych w Europie.

Jeśli w 1965 r. na mechanizację rolnictwa krajowego przeznaczono ponad 8 miliardów złotych, to obecnie — dwukrotnie więcej, z czego nie mał jedną trzecią w kółkach

Dokończenie na str. 4

ZBILUT SEK

Małgorzata Fornalska — to jedna z tych postaci, która stała się symbolem bohaterskich dzieł ruchu robotniczego. Urzeczywistnienia ideałów, o które walczyła przez całe życie, ideałów wolności socjalizmu nie doczekała się. Zginęła bohatersko 26 lipca 1944 r., kiedy już w Chełmie i Lublinie idee równości, braterstwa, sprawiedliwości społecznej, władzy dla ludu zaczęły się spełniać.

Małgorzata Fornalska urodziła się w czerwcu 1902 r. we wsi Fajstawice na Lubelszczyźnie w rodzinie chłopskiej. Wychowywała się w ciężkich warunkach, w licznej rodzinie. Rodzice jej — Antoni i Marcjanna Fornalscy — zmuszeni byli sprzedać ziemię, przenieśli się w 1911 r. do Lublina. Wątpia, słaba, 9-letnia dziewczynka Małgosia poszła do szkoły. Uczyła się celując. Wyróżniała się w klasie niezwyklej dobrocią i koleżeńskością. W 1914 r. zastaje rodzinę Fornalskich w Krasnymstawie, skąd ewakuuje się ona do Rosji i po długich wędrówkach osiada w Carycinie (obecnie Wołgograd).

W 1918 r. Małgorzata wstępuje do Socjaldemokracji Królestwa Polskiego i Litwy, skupiającej w swych szeregach wielu polskich robotników, którzy w związku z wojną ewakuowali się z Polski do Carycyna. Bezpośrednio po wstąpieniu do partii, Małgorzata Fornalska, zgłasza się ochotniczo do Armii Czerwonej, gdzie pracuje jako sanitariuszka prowadząc jed-

nocześnie pracę oświatową wśród rannych żołnierzy. Nigdy nie skarży się na zmęczenie, spokojna, opanowana, dająca otuchy — zyskuje ogromną sympatię wśród żołnierzy. W latach 1918 — 1920 pracuje jako wychowawczyni w domu sierot polskich.

W pierwszych miesiącach 1920 r. rodzina Fornalskich wraca do kraju na Lubelszczyznę. Zaraz po powrocie Małgorzata wstępuje do Komunistycznej Partii Robotniczej Polski, późniejszej KPP i włącza się w wir pracy

nym z zebrań partyjnych na wsi „Jasia” zostaje aresztowana. Wkrótce po niej aresztowano jej matkę wraz z dużą grupą chłopów i fornali.

Postawę Małgorzaty Fornalskiej dobrze charakteryzuje jej zachowanie się w czasie procesu. Chcąc uratować współoskarżonych od więzienia „Jasia” przyznaje się do wszystkich znalezionych u nich dowodów rzeczowych. W tym przypadku nie skutkowało perswazje bardziej doświadczonych współtowarzyszy. Pobyt w więzieniu z uwagi na

tyjnej, pracuje w Międzynarodówce Komunistycznej oraz w „Międzynarodówce Chłopskiej”. Do kraju wraca w 1934 r. Znowu prowadzi działalność rewolucyjną wśród chłopów polskich w różnych okęgach kraju. Były to trudne lata. Po przewrocie hitlerowskim w Niemczech w szeregu krajach Europy wzmagają się tendencje faszystowskie, terror w stosunku do klasy robotniczej. Rząd sanacyjny łamie próby oporu coraz bardziej brutalnymi metodami. Więzienia i Berezę Kartuz-

je w wydawnictwie kolejowej gazety, później w szkolnictwie — najpierw wjejskim, a po kilku miesiącach w szkole w Białymstoku. Dla podniesienia swoich kwalifikacji — czy tamy w jednym z jej listów — uczy się w instytucie pedagogicznym. Okres ten trwa krótko. W czerwcu 1941 r. po napadzie Niemiec hitlerowskich na Związek Radziecki, Małgorzata Fornalska wraz z córeczką i matką, wyjeżdżają ostatnim pociągiem z Białe-



gostoku w głąb Związku Radzieckiego.

Do kraju powraca wraz z liczną grupą działaczy partyjnych w maju 1942 r., kiedy od kilku miesięcy działa już Polska Partia Robotnicza. Z miejsca włącza się do działalności partii. Bierze czynny udział w walce przeciw okupantowi. Pełni funkcję członka KC, spoczywa więc na niej poważne polityczne zadanie — rozbudowa partii, praca w redakcji podziemnego organu

PPR „Trybuna Wolności”, dba o łączność między oddziałami zbrojnymi, kieruje opieką nad więźniami, spieszy z pomocą towarzyszom.

28 listopada 1942 r. spotyka ją, jak i całą partię dotkliwy cios — śmierć Marcelego Nowotki, którego znała od dawna i którego była jedną z najbliższych współpracownic. Po stracie Marcelego Nowotki stanowisko sekretarza objął Paweł Finder, pod którego bezpośrednim kierownictwem pracowała aż do końca, tj. do chwili aresztowania w listopadzie popołudniu 1943 r.

Zostaje rozpoznana przez gestapo jako członek Komitetu Centralnego PPR. Była przez długie miesiące okrutnie maltretowana w śledztwie prowadzonym w Warszawie i w Radomiu. Więzienie 8 miesięcy było najcięższym okresem w jej życiu. Dopiero po trzech miesiącach więzienia wysłała pierwszy list do towarzyszy, w którym zakomunikowała o tym, że gestapo wie o niej wszystko, że jest izolowana. Niepokoila się o los „Pawła”.

„Jasia” wiedziała, że front jest blisko, wiedziała, że zbliża się klęska Niemców. Ani na chwilę nie traciła wiary w wyzwolenie narodu, choć zdawała sobie sprawę z tego, że tej Polski o którą walczyła całe życie, nigdy już nie zobaczy. 26 lipca po raz ostatni wyprowadzono ją z więzienia, tym razem nie do gestapo w aleję Szuca, lecz na rozstrzelanie. (PAP)

Z kart historii

Małgorzata Fornalska

politycznej i społecznej. Na początku pracuje przy kolporozdawczych wydawnictwach partyjnych, a następnie w organizacji partyjnej w Lublinie. Prowadzi wówczas działalność wśród chłopów lubelskich, organizuje pomoc dla więźniów politycznych i ich rodzin. Była to w tych latach niełatwa działalność. Małgosia wraz z matką zaczęła tworzyć organizację partyjną na wsi. Pełna entuzjazmu, prosta i bezpośrednia w stosunku do ludzi Małgorzata Fornalska znana już pod pseudonimem „Jasia” łatwo dociera do szerokiego mas wiejskich. Ta działalność nie trwała zbyt długo, na jed-

młodzieńczy wiek i objawy choroby płuc nie trwa długo. Małgorzatę zwolniono za kucją. Wyjeżdża ona wówczas do Warszawy, gdzie znowu włącza się do aktywnej działalności w szeregach partii. Pracuje w aparacie wydawniczym KPP. Zostaje jednak wkrótce podobnie aresztowana i za swą działalność rewolucyjną skazana na 4 lata więzienia.

Na wolność wychodzi w 1926 r. z początkami gruźlicy. Komitet Centralny KPP kieruje ją do Związku Radzieckiego, by podleczyła zdrowie. W czasie pobytu w Związku Radzieckim, Małgorzata Fornalska uczęszcza do szkoły par-

ka zapełnione są działaczami robotniczymi i chłopskimi. Po przejściowym aresztowaniu w 1935 r. Małgorzata Fornalska pracuje w Międzynarodowej Organizacji Pomocy Więźniom Rewolucjonistom (MOPR). Po raz czwarty zostaje ona aresztowana w sierpniu 1936 r. i osadzona w więzieniu kobiecego w Warszawie. Przebywa tu aż do wybuchu wojny we wrześniu 1939 r. Tutaj również potrafiła zachować ludzką godność, cieszyć się ogromną sympatią przebywających w więzieniu kobiet.

W październiku 1939 r. Małgorzata Fornalska przybyła pieszko do Białegostoku, pracu-

Koniec epopei

Wydarzenia artystycznego jednak nie będzie. Mimo czterech odcinków (ostatni, „Epilog i dalsze cięgi”), obejrzelśmy w poniedziałek, mimo szerokiej reprezentacji polskiej czołowej aktorów — telewizyjna „Stawa i chwala” Jarosława Iwaszkiewicza, w adaptacji i reżyserii Lidii Zamkow, pozostał tym, czym sa najczęściej ekranizacje wybitnych powieści epickich: brykiem, próbą tego bogactwa przeżyć i treści, które kryje w sobie pierwowzór literacki.

Czy to znaczy, że adaptacji tych powieści należy poniechać? Skądże! Mimo wszystko spełniają one ogromnie pożyteczną społeczną rolę: budzą chęć poznania oryginału. Biblioteki rejestrują na pewno gwałtowny wzrost wypożyczeń „Slawy i chwały”, może także innych utworów naszego znakomitego pisarza. Znaczenie tego rodzaju rezonansu, dzięki zasięgowi TV obejmującemu tysiące ludzi — trudno przecenić.

Pozostaną także dyskusje nad tym kształtem adaptacji, który za proponowała nam Lidia Zamkow. A także nad jedną z myśli przewodnich utworu, której niosicielem jest „wiodący” bohater — Janusz Myszynski w interpretacji Leszka Herdegena. Mianowicie, że postać kibica w przełomowych momentach historii narodu, nieangażowanie się w sprawy, w których można stracić życie — też ma swoje znaczenie społeczne. Bowiem: „Jeżeli ma być kultura ludzkości (mówi Myszynski), to musi być ktoś, kogoś, który ją przenosi z epoki do epoki”. W kraju, w którym częste momenty wolnościowych zrywów wymagały postaw jednoznacznie zaangażowanych, jest to myślenie niesłabnące. Ale przecież takich w „Slawie i chwale” jest wiele. Przeczytajcie! (km)

POLKA Z KSIĄŻKAMI

H. E. Avery, D. J. Shaw — „Ćwiczenia rachunkowe z chemii fizycznej”. PWN, s. 332, zł. 32.
Jurand B. Czerniński, Andrzej Iwasiewicz, Zbigniew Paszek, Andrzej Sikorski — „Metody statystyczne w doświadczeniach chemicznych”. wyd. II zmienione i poszerzone. PWN, s. 331, zł. 50.
„Revolucja naukowo-techniczna jako czynnik rozwoju” — Biblioteka Problemów, tom 193. PWN, s. 242, zł. 24.

Agrotechnika

Dokończenie ze str. 3

rolniczych, podstawowej sile organizatorskiej dla indywidualnych rolników. Średnio wypada to około 3 000 złotych na każdy hektar użytków rolnych w kraju, przy czym nakłady inwestycyjne w Wielkopolsce są wyższe od tej przeciętnej.

Rezultaty inwestowania w polskie rolnictwo są widoczne. W 1960 roku na jeden ciągnik (przeliczeniowy) przypadało 264 hektarów do obróbki, w 1970 r. — 70 hektarów, a obecnie — 53 hektary, w Wielkopolsce zaś tylko 39 ha. Ciągnikom tym towarzyszą coraz większe zespoły maszyn. Coraz więcej też jest maszyn samobieżnych, kombajnów zbożowych, koparek, sieczkarni do zbioru zielonego. Na przykład sieczkarnia polowa z Poznańskiej Fabryki Maszyn Zniwnych jako kombajn samobieżny zbiera i tnie do 60 ton zielonki na godzinę. Kombajn „Bizon-Super” zbiera z kolei w tym samym czasie prawie 7 ton ziarna prosto z pola. Takich kombajnów fabryka w Płocku dostarcza corocznie około 2 400, a w przygotowaniu ma jeszcze bardziej wydajne „Bizon-Giganty” zbierające o połowę szybciej. Ta nowoczes-

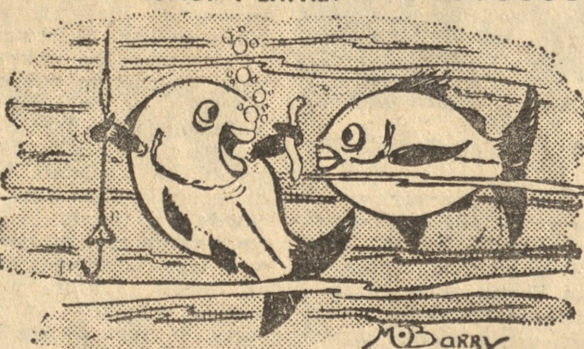
na technika to doskonała pomoc dla rolnika, każda z tych maszyn zastępuje pracę ręczną dziesiątków ludzi.

Stale rośnie zużycie nawozów sztucznych, stanowiące podstawę urodzajności gleby: w 1960 r. — 73,1 kg na hektar, w 1970 r. — 161,5 kg, a obecnie 196 kg (w czystym składniku) średnio w kraju, a 223,1 kg — w Wielkopolsce. Wzrastają też dostawy nasion kwalifikowanych oraz chemicznych środków ochrony roślin. Nasza wieś jest niemal w całości zelektryfikowana, stąd wzrastające zużycie energii elektrycznej w produkcji gospodarskich rolnych.

Z tych danych wynika, że dochodowość rolnictwa rośnie, mimo procentowo malejącego jego udziału w krajowej ekonomii. Oznacza to zarazem, iż przy nowoczesnych zasadach gospodarowania można poddać rosnącemu ogólnospołecznemu potrzebom konsumpcyjnym — dzięki nowoczesnej agrotechnice. Ale prawdą jest również, że tylko światły rolnik może sprostać tym zadaniom oraz potrafi skorzystać ze zdobyczy wiedzy i rozwoju techniki.

ZBILUT SEK

HUMOR I SATYRA



— Ściągnij robaka, uderz pletwą w żyłkę, a przysła ci następnego.

Dalszy krok w realizacji programu socjalnego

Poznański Zakład Ubezpieczeń Społecznych przeżywa obecnie gorętszy, aniżeli normalnie, okres. Realizując kolejny etap opracowanego przez rząd, z inicjatywy partii, programu placowo-socjalnego, ZUS przygotowuje się do sprawnego przeprowadzenia kilku bardzo istotnych zmian w stosowaniu wymiaru świadczeń socjalnych.

Pierwsza z nich wynika z ustawy z 6 lipca 1972 r. o podwyższeniu zasiłku w razie choroby pracownika. Ustawa ta wprowadza wypłacanie od 1 lipca br. począwszy zasiłku chorobowego w wysokości 100 procent zarobku netto. Za każdy zatem dzień uznanej niezdolności do pracy, począwszy od 1. VII. br., chorującemu pracownikowi będzie wypłacany zasiłek w wysokości 1/30 jego przeciętnego miesięcznego zarobku netto.

Następna, bardzo cenna innowacja jest możliwość uzyskania począwszy od zasiłku za sierpień 1974 r. zwiększonego o 500 zł miesięcznie zasiłku rodzinnego na takie dziecko do lat 16, którego stan fizyczny, psychiczny i psychofizyczny wymaga stałej opieki i pielęgnacji przez inną osobę, lub systematycznego współdziałania rodziców (albo opiekuna) w postępowaniu leczniczym i rehabilitacyjnym. Odnosi się to do takich przypadków chorób, jak wrodzone wady rozwojowe z porażeniami lub niedowładami kończyn, utrudniające chwytanie rąk, lub samodzielne poruszanie się, dalej niedowład lub porażenie, będące następstwem chorób, niedorożwy umysłowe itp.

Zwiększony o 500 zł zasiłek rodzinny można uzyskać także na podobne kalekie dziecko powyżej 16 roku życia, jeśli jest ono zaliczane do I lub II grupy inwalidów.

Roszczenia o zwiększenie zasiłku na dziecko zgłasza się w swym zakładzie pracy, przedstawiając odpowiednią dokumentację, wystawioną przez

poradnię dziecięcą lub oddział pediatryczny szpitala wojewódzkiego, kliniki akademickich medycznych i instytutów, placówki ortopedyczno-rehabilitacyjne, poradnię specjalistyczną, albo oddział szpitalne powiatowych zespołów opieki zdrowotnej. Zakład pracy skierowuje tę dokumentację do ZUS. Ostateczną podstawę do przyznania zwiększonego zasiłku na dziecko kalekie stanowić będzie orzeczenie lekarskiej komisji do spraw inwalidztwa i zatrudnienia.

Obecnie również przygotowana jest w ZUS pierwsza faza podwyższania zasiłków rodzinnym. W okresie przejściowym (od sierpnia 1974 r. do lipca 1975 r.) będą one miesięcznie kształtowały się następująco:

Członkowie rodziny uprawnieni do zasiłku	Miesięczna kwota zasiłku w zł		
	w rodzinach o dochodach do 1.000 zł na osobę	w rodzinach o dochodach od 1.001 do 1.400 zł na osobę	w rodzinach o dochodach ponad 1.400 zł na osobę
1) jedno dziecko	110	70	70
2) dwoje dzieci	260	175	175
3) troje dzieci	600	515	510
4) czwarte i każde następne dziecko	360	360	155
5) małżonek nie wychowujący dzieci	70	70	40
6) małżonek wychowujący jedno lub dwoje dzieci uprawnionych do zasiłku	70	70	40
7) małżonek wychowujący troje i więcej dzieci uprawnionych do zasiłku	170	170	90

Celem sprawnego przeprowadzenia przeliczeń i prawidłowego dokonania wypłat zasiłków przez zakłady pracy, ZUS zorganizuje w Poznaniu oraz we wszystkich powiatowych miastach województwa narady szkoleniowe dla referentów, zajmujących się obliczaniem zasiłków rodzinnych. Szkolenie to obejmie w stu grupach około 8 000 osób; każda z nich w ciągu trzy i półgodzinnych zajęć zostanie zapoznana z obowiązującą w tym zakresie instrukcją do rozporządzenia mi-

nistrali pracy, płac i spraw socjalnych. Chodzi jednak o to, by kierownictwa zakładów, do których wpłynęło zaproszenie do udziału, określonego dnia (między 23 lipca a 8 sierpnia br.) w przeszkoleniu, skierowały na nie wyłącznie te osoby, które zajmują się sprawami z zasiłków rodzinnych.

Ponadto odbywa się teraz w ZUS przeliczanie najniższych rent, które — zgodnie z rozporządzeniem — zostaną podwyższone z dniem 1 sierpnia br. Wyjaśniamy, odpowiadając na liczne pytania na ten temat, że renciści nie potrzebują składać żadnych wniosków, podwyżka następuje bowiem niejako „z urzędu” i obejmie wszystkich do tego uprawnionych, a więc w województwie poznańskim około 90 000 osób.

Kierownictwo ZUS prosi, by zainteresowani wstrzymali się z nadsyłaniem w tej sprawie listów z zapytaniami, gdyż personel ZUS — zajęty pracami, o których napisaliśmy powyżej — nie jest w stanie udzielać pisemnych odpowiedzi.

Przeprowadzane obecnie zmiany i podwyżki stanowią dalszy krok w realizacji programu, opracowanego z inspiracji centralnych władz partyjnych, a zwiększającego zakres zdobyczy socjalnych świadczeń dla pracy. (zk)

Z księgi czynów

Przede wszystkim bezpieczeństwo

Rosnie liczba wpisów w księdze czynów Poznańskiej Fabryki Maszyn Zniwnych, podejmowanych dla uczczenia XXX-lecia PRL. Wśród nich widnieją również niezwykle cenne zobowiązanie Rajmunda Kołodziejewskiego — mistrza Wydziału Obróbki. Jego wartość określa troska nie tylko o zwiększenie wydajności i usprawnienie procesu wytwórczego, ale nadto, co jest niezwykle cenne, zwiększenie bezpieczeństwa pracownika. Chodzi mianowicie o maszynę, na której dokonuje się obróbki preta o dużej gładkości — detalu, którego poznański zakład jest generalnym producentem. Dotychczas niektóre czynności pracownik wykonywał ręcznie, co ograniczało wydajność oraz nie zapewniało pełnego bezpieczeństwa obsługującemu urządzenie. Notowane w przeszłości postępy maszyny, zakłócały rytmicność pracy niezwykle ważnego działu produkcji. Problem to dla R. Kołodziejewskiego nieobcy, gdyż sam niegdyś pracował na tym właśnie stanowisku. O usprawnieniu pracy tego ogniw myślał od dawna, brakowało jednak koncepcji i bezpośredniego bodźca.

Okazały stały się czynny podejmowane dla uczczenia XXX-lecia PRL. Koncepcje zmierzające do polepszenia nie najsporniejszego procesu wytwórczego, idą w dwóch kierunkach: mechanicznym i pneumatycznym. Oba wydają się gwarantować spełnienie założonego postulat: zapewnienie pełnego bezpieczeństwa



Rajmund Kołodziejewski
Fot. — H. Kamza

pracującemu. Obecnie wykonuje się prototypowe urządzenie. Próby na stanowisku pracy wykazały jego przydatność w produkcji.

R. Kołodziejewski, jeden ze starszych pracowników zakładu jest cenionym racjonalizatorem. Z kilkudziesięciu już opracowanych i zgłoszonych do realizacji wniosków racjonalizatorskich, tylko kilka nie zdało praktycznego egzaminu. Wszystkie inne wdrożono do produkcji. Przynoszą one korzyści nie tylko zakładowi, a zarazem przyspieszają realizację planowych zadań. Do cenniejszych zaliczane jest automatyzowanie procesu konserwacji stali. (za)

SPORT

W świecie kibiców

Kto mógłby przypuszczać, że futbolowa piłka jest w stanie wywołać na świecie taki szal. Porażki na mistrzostwach świata przyjmowane są jak klęski narodowe, zwycięstwa — jak wygrane wojny. Zdziwiająca jest zmiana nastrojów i sympatii. Dzisiejszych bohaterów traktuje się jutro jak naplętnowanych. Oklaski i okrzyki zachwytu niekiedy przelastają się w ciągu 90 minut w ryk potępienia i nienawiści.

Jacy są?

Reakcje kibiców na piłkarskich mistrzostwach świata są różne w zależności od temperamentu narodowego. Na stadionach RFN występuje cała gama stylów i sposobów dopingu ze strony publiczności. Inaczej zachowują się kibice z Ameryki Południowej, inaczej Włochy, jeszcze inaczej Skandynawowie.

Chyba najbardziej przeżywalni meczu swojej drużyny Włochy. Jest ich w RFN wielu. Sporo to bowiem sezonowych robotników i emigrantów włoskich. Do Stuttgartu przyjechało ponad kilkadziesiąt tysięcy włoskich kibiców z kraju.

Neckarstadion przypominał przed meczem Włochy — Polska wulkan. Już na kilka godzin przed pierwszym gwizdkiem 50 tysięcy Włochów podniosło taką wrzawę, że sąsiad nie słyszał sąsiada, a dziennikarze przerywali swe telefoniczne korespondencje. Niezwykłe barwnie poprzębiani, gestykulowali i dyskutowali, zachowywali się tak gwałtownie, że wielokrotnie interweniować musiała policja. Zapytanie Włocha o przewidywany wynik było nie tylko nietakownym, ale wręcz niebezpiecznym krokiem. Ryk wzmożył się jeszcze, gdy na boisku ukazał się piłkarz Italii. Pełni uwielbienia dla swych pupiłów z zachwytem skandowali ich nazwiska.

Już jednak po pierwszej bramce Polaków w sektorach zajmowanych przez Włochów zapanowała niemal grobowa cisza. Byli tak zaskoczeni i zrozpaczeni, że nie próbowali nawet dopingować swoich piłkarzy.

Szał wybuchł dopiero po końcowym gwizdku, ale nastroje włoskich kibiców były już zupełnie inne... Kilku setek fanatyków opanowało tunel stadionu, w którym stał włoski autokar. Obrzucono go kamieniami, wyrażano pięści, a gdyby nie potężna stalowa kratka oddzielająca pojazdy włoskiej ekipy od kibiców reprezentantów Italii, groziłby lincz. „Trenner Valcerreggi — na szubienicę!” — takie i podobne okrzyki towarzyszyły odjazdowi autokaru ze stadionu es-

Wyścig kolarzy-juniorów

Szlakiem walk i męczeństwa

W dniach 30. VIII — I. IX br. rozegrany zostanie na Ziemi Śremskiej VIII Wyścig Kolarzy Szlakiem Walk i Męczeństwa Ludu Poznańskiego. Podobnie jak w roku ubiegłym, również tegoroczna impreza przeznaczona jest wyłącznie dla juniorów. Choć do startu kolarzy pozostali jeszcze prawie dwa miesiące czasu, Komitet Organizacyjny, któremu przewodniczy I sekretarz KP PZPR w Śremie — M. Dominiczak, rozpoczął już prace związane z przygotowaniem tych zawodów. Ustalono, że wyścig składać się będzie z 4 etapów, przy czym rozpoczęty zostanie jazda indywidualna na czas, a zakończy go kryterium uliczne o długości 50 km w Śremie.

Na starcie obok 120 zawodników polskich zobaczymy 25 kolarzy z granicznych z Czechosłowacji, NRD i Węgier. Trwają również pertraktacje w sprawie przyjazdu ekipy radzieckiej z Charkowa.

Organizatorzy troszcza się także o stronę propagandową imprezy. W tym celu przygotowywane są specjalne materiały informacyjne poświęcone terenom, przez które przebiegać będzie wyścig. (wit)

Kregle

TKKF Śrem lepszy od drużyny Luebz

Po spotkaniu między reprezentacją Poznania i Luebzu w minione sobotę, kreglarki z NRD rozegrały w niedzielę mecz w Śremie z miejscową drużyną TKKF. Podobnie jak poznańskimi lenkami okazały się śremlanki wygrywając 4:026 p. 3:941 p. Zespół TKKF był bardziej wyrównany.

Najlepszy wynik uzyskała zawodniczka Luebzu — Siegrid Ulbricht bijąc wynikiem 715 p. rektor toru. Ze śremlanek — Urszula Adamska była trzecia, zdobywając 688 p. (ad)

O puchar PGR Bodzewo

W Ziółkowie pow. Gostyni rozegrano turniej piłki nożnej 6 drużyn o puchar kierownika PGR Bodzewo. I miejsce i puchar zdobyła drużyna LZS Sikorzyn przed LZS Ziółkowie i LZS Gola. Turniej połączony był z festynem kulturalno-sportowym. (mb)

kortowanego przez wzmocnione patrole policyjne.

Jugosłowiańscy kibice, są również żywiołowi ale bardziej wytrwali i tolerancyjni w stosunku do swoich piłkarzy. Nie zaprzestają dopingu w momentach niepewności, przeciwnie do końca starają się pomóc drużynie.

Bardzo przywiązani do swych reprezentantów są Szkoci. Mogą mieć pretensje do wszystkich: sędziego, pogody, Pana Boga, ale prawie nigdy do własnych piłkarzy. Tych darzą zawsze sympatią, niezależnie od wyników. Po meczu Szkocji z Jugosławią, który zdecydował o wyeliminowaniu wyspiarzy z dalszych rozgrywek, piłkarzy szkockich fetowano tak jak gdyby zdobyli tytuł mistrza świata. Obraz ten żywo przypominał mecz Polska — Anglia na Wembley. Tam również w momencie gdy wyeliminowanie Anglików stało się faktem nad stadionem unosił się okrzyk: England, England, England.

Obiektywna i znająca się na futbolu jest publiczność RFN. Kibice z tego kraju potrafili docenić umiejętności, ambicję i dać temu sympatyczny wyraz. Przy czym brawami nie nagradza się tu tylko gole i efektywne strzały, ale również wszystkie mądre, nowoczesne choć nie dające natychmiastowego efektu akcje, jak np. prostopadłe podania, przerzuty na drugą stronę boiska... Nigdzie na świecie nie podobają się natomiast podania do własnego bramkarza. Taką zagrywkę nawet gdy jest słuszną, zawsze spotyka się z gwizdami.

A sami piłkarze?

Nie tylko kibice poszczególnych krajów różnią się między sobą. Również zachowanie piłkarzy — abstrahując od ich umiejętności — jest często odmienne.

Reprezentanci Polski wzbudzili w RFN powszechne uznanie nie tylko wspaniałą postawą na boisku, ale zdyscyplinowaniem i skromnością poza nim. Zagraniczni dziennikarze często podkreślają w swoich korespondencjach powyższe zalety biało-czerwonych, również w nich upatrując przyczyn dobrej gry Polaków.

Nie zjednali sobie natomiast sympatii piłkarze Argentyny. Głośno było w miejscowej prasie o ich tagach o pieniądze, ekstrawagancji i słabości do pić pięknej. W hotelu „Holiday Inn” w Sindelfingen nie brakowało skandalików i skandali, a na pierwszych stronach wielu gazet znalazł się opis „romansu” 30-letniego Roberto Telcha z 17-letnią pokojówką, w którym argentyński piłkarz używał nie tylko słownych argumentów.

Przed meczem z Polską Argentyni walczyli wręcz demonstrowali swoją nonszalancję. Nie w reprezentacyjnych dresach, lecz w dżinsach i drewniakach ukazywali się publiczności, tańczyli, nie w komplecie wyszli na rozgrzewkę, spóźniali się na uroczystość oficjalnej prezentacji. Po meczu z Polską spowalniali...

Hałaśliwych określano w prasie często jako duże dzieci. Piłkarze z tej malowniczej wyspy traktowali boisko trochę jak cyrk, upali się własnymi zagrywkami, ostentacyjnie pozwolili do zdjęć przyjmując przy tym nienaturalne, śmieszne czasy pozowania. Dla nich Mistrzostwa Świata były wielkim teatrem, w którym czuli się jak aktorzy.

Czy jednak impreza ta istotnie nie przypomina trochę gigantycznego widowiska teatralnego z wielomilionową widownią, super gwiazdami, statystami?

TOMASZ TRZCIŃSKI

Młodzi lekkoatleci startowali w Gostyniu

Na stadionie w Gostyniu rozegrano powiatowe zawody lekkoatletyczne młodzieży roczników 1955 i młodszych. W poszczególnych konkursach zwyciężyli dziewczęta: 100 m — Maria Walczak (PTR Grabonóg) — 13,5 sek., 400 m — Małgorzata Filipiak (ŁO Gostyń) — 1:09,6; 800 m — Regina Leśniewska (ŁO) — 2:42,0; 4×100 m — ŁO przed ZSZ Gostyń i ZSR Kosowo.

Chłopcy: 100 m i 400 m — Piotr Giermaziak (ŁO) 12,0 i 56,3 sek.; 1500 m — Marian Gorynia (ŁO) 4:44,2; 4×100 — ŁO przed ZSZ; w dal — Janusz Polaszek (ŁO) 5,94 m; trójskok — Eugeniusz Zaremba (ZSZ) 12,23 m; kule i oszczep wygrał Wojciech Szumny (PTR) wynikami 11,75 i 49,30 m. (mb)

Juniorzy Poznania w kadrze narodowej

Polski Związek Zapasniczy ogłosił skład kadry juniorów i młodzieży zówców na III kwartał 1974 roku. Znalazło się w niej aż 7 reprezentantów Poznania. W stylu klasycznym do kadry narodowej awansowało dwóch zawodników Cybiny: M. Łukasiewicz i P. Piechota, a w stylu wolnym L. Jasiński z Łeża i 4 zapasników z Grunwaldu: B. Szulc, R. Skokowski, B. Komisarek i P. Korbanek. (wit)



BANK PKO S.A. UDZIELA KREDYTÓW NA ZAKUP SAMOCHODÓW FIAT 125 p

OFEROWANYCH W RAMACH EKSPORTU
WEWNĘTRZNEGO PRZEZ PHZ „POL - MOT”.

- ♦ O uzyskanie w BANKU PKO kredytu ułatwiającego zakup samochodu Fiat 125 p za waluty wymienialne lub bony towarowe BANKU PKO ubiegać się mogą zarówno osoby stale zamieszkałe w kraju, jak i delegowane za granicę.
- ♦ Szczegółowych informacji o warunkach uzyskania kredytu i jego spłaty udziela: Centrala oraz Oddziały i Ekspozytury BANKU PKO w miastach wojewódzkich a także w Gdyni, w Tarnowie, w Nowym Targu i w Świnoujściu.
- ♦ Osobom delegowanym za granicę informacji udziela

CENTRALA BANKU PKO
Warszawa, ul. Czaickiego 21
nr kodu 00-950.

1686-K2

ZASADNICZA SZKOŁA ZAWODOWA przy Wielkopolskim Przedsiębiorstwie Przemysłu Ziemniaczanego w Luboniu k. Poznania — ul. Dzierżyńskiego PRZYJMUJE KANDYDATÓW do klasy I

w zawodzie:

- ŚLUSARZ
- ELEKTROMONTER

Nauka trwa 3 lata, czas nauki wlicza się do czasu pracy w przedsiębiorstwie.

Warunkiem przyjęcia do klasy pierwszej jest ukończenie 8 klas szkoły podstawowej.

Wynagrodzenie:

- w I roku 150,— do 260,— zł mies.
- w II roku 320,— zł mies.
- w III roku 3,25 zł/godz. i premia do 25 proc. wynagrodzenia miesięcznego.

Zgłoszenia przyjmuje sekretariat szkoły, każdy dzień tygodnia od godz. 7 do 15.

1255-K2



UWAGA WĘDKARZE!

WOJ. PRZEDSIĘBIORSTWO HANDLU OBUWIEM

W POZNANIU

INFORMUJE UPRZEJMIE, że
do czasu zakończenia inwentury
w sklepie nr 40, przy ul. Klasztornej 3
SPRZEDAŻ BUTÓW WĘDKARSKICH

prowadzą następujące sklepy:

- nr 15, ul. 23 Lutego 4/6
- nr 35, ul. Samuela Engla 11
- nr 46, ul. Dąbrowskiego 130

P.T. KLIENTÓW ZAPRASZAMY DO ODWIEDZENIA
W/W SKLEPÓW. 4725-K1

ODDZIAŁ RUCHOWO - HANDLOWY w Poznaniu, przy ul. Chudoby nr 10

OGLASZA ZAPISY UCZNIÓW

na rok szkolny 1974/75
do I klasy 3-letniej

ZASADNICZEJ SZKOŁY ZAWODOWEJ DLA MŁODOCIANYCH o specjalności

operator ruchowo - przewozowy kolei.

W roku szkolnym 1974/75 utworzone zostaną I klasy tej szkoły w Poznaniu, Koninie, Zbąszynku i Gnieźnie. (Kandydaci z okolic Konina, Zbąszynka i Gniezna mogą zgłaszać się u zawiadowcy stacji).

Wynagrodzenie:

- w I roku nauki — 150—300 zł,
- w II roku nauki — 320—420 zł,
- w III roku nauki — 640 zł plus 25 % premii.

Uczniowie otrzymują odzież roboczą i sprzęt ochrony osobistej, bezpłatne umundurowanie służbowe, legitymację służbową uprawniającą do 80 proc. zniżki kolejowej, 12 bezpłatnych biletów kolejowych, bilet na dojazd do szkoły, bezpłatną opiekę lekarską oraz deputat węglowy od II roku nauki.

2892-K1

* Pracownicy poszukiwani

Poznańskie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa — Książka — Ruch” zatrudni

— MASZYNISTKI biegle piszące

— KOREKTORKĘ na pół etatu.

Zgłoszenia w Sekcji Kadr — ul. Grunwaldzka 19, pokój 16. 54-B

Przedsiębiorstwo Handlowo Usługowe „Foto-Optyka” Oddział w Poznaniu, ul. Czerwonej Armii 81, zatrudni zaraz do nowo uruchamianej placówki branży foto-optycznej na Ratajach

- kierownika sklepu — wykształcenie średnie ekonomiczne względnie zasadnicze handlowe plus praktyka w handlu
- sprzedawców — wykształcenie zasadnicze handlowe plus praktyka w handlu
- robotników magazynowych na jedną zmianę — wykształcenie podstawowe oraz ukończony 18 rok życia.

Zgłoszenia należy kierować do Działu Kadr Poznań, ul. Czerwonej Armii 81, tel. 508-62.

Warunki pracy i pracy zostaną podane w miejscu zgłoszenia. 4422-K1

Spółdzielnia Pracy Obuwniczo - Galanteryjna „Postep” w Zielonej Górze ogłasza

PRZETARG NIEOGRANICZONY na sprzedaż samochodu dostawczego marki „Nysa” typ 501, nr silnika 274398, nr podwozia 50847, rok produkcji 1968.

Cena wywoławcza wynosi 30.761,— zł.

Przetarg odbędzie się w dniu 18. 7. 1974 r. o godz. 10 w Spółdzielni w Zielonej Górze, ul. Wandy 51.

Samochód można oglądać w dniach 16 i 17 lipca 1974 r.

Informacji w sprawie przetargu udziela stanowisko d/s transportu, telefon 710-49.

Wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej należy wpłacić w kasie spółdzielni do dnia 17. 6. 1974 r. do godz. 9.

Zastrzeżenie prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn. 1709-K2

Praca • Nauka

Uczniów przyjmie „Auto-szlit” ul. Zródlana 32. 33439g

Ucznia w zawodzie blacharza samochodowy przyjmie warsztat, Poznań, Nińska 3. 31949g

Ekspedientka może być rencistka potrzebna do cukierki. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 33832g.

Magistrowie przygotowują do egzaminów poprawkowych języki. przedmioty ścisłe. Szamarszewska 21 m. 7. 34078g

Malarzy przyjmie, warunki dobre. Chelmońskiego 3 m. 19. 34217g

Malarzy, uczniów oraz przyuczonego przyjmie, ul. Fintera 24 m. 8. 33622g

Kupno • Sprzedaż

Wiertarkę, ostrzałkę, stół ślusarski oraz inne narzędzia kupię. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 33902g.

Sprzedam szafę chłodniczą średniej wielkości. Telefon 402-46 do godziny dziesiątej i po szesnastej. 34162g

Wózki dziecięce najnowsze modele poleca Cz. Szczepańska, Armii Czerwonej 61 w podwórzu. 31023g

Sprzedam konie typ ciężki oraz platformę nadającą się do ciągnięcia przy pracach polowych Garbarczyk Nowa Sól, Zjednoczenia 16. 712p

Sprzedam motocykl z przy czepką, ul. Urbanowska nr 36b m. 15. 713p

Szklifierki do lastrico wszy stkie typy wykonuje Henryk Kondras, 93-231 Łódź, ul. Dąbrowskiego 186. 1514-K2

Lustro stylowe ludwikowskie przystawka 200x30 cm, zegary antyczne wiszące, stare naczynia szklane, kryształowe, porcelanowe sprzedam. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 32737g.

Maszynkę elektroniczną kieszonkową do liczenia sprzedam, tel. 557-78. 33937g

Oweżarki niemieckie, rowodowe, odciec cham-pion, matka doskonała sprzedam, Urszula Ratajczak, Graniczna 6. 33527g

Wózki dziecięce, głębokie, sportowe, szeroki asortyment poleca sklep przy ul. Dzierżyńskiego 126. 33999g

Samochody

Naprawa wałów korbowych, szlifowanie cylindrów Sylrena, Wartburg, Trabant, motocykle, Stani-sław Makowski, Poznań — przy Botaniku, ul. Szczepańska 11 narożnik No-winy, tel. 411-157. 32031g

Polski Fiat — specjalistyczny warsztat blacharsko-lakierniczy Poznań — Piatkovo — Wojciechowskiego 35. 32513g

Simke 1301 — stan idealny okazujemy sprzedam. Poznań, Podchorążych 18, tel. 679-797. 33650g

Nieruchomości

Kupię w Poznaniu działkę z prawem budowy willi wolnostojącej. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19, dla 32929g.

Sprzedam piętro willi w dzielnicy Grunwald z gabinetem na praktykę lekarską, Adamski Poznań, Matejki 33a. 34175g

Zguby • Różne

Ekipa murarzy z własnym sprzętem (szalunki), potrzebna zaraz do budowy kotłowni oraz pomieszczeń gospodarczych. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 33603g.

W dniu 30 czerwca 1974 r. zmarł w wieku 73 lat, długoletni i zasłużony pracownik naszej Fabryki

tow. CZESŁAW TOMASZEWSKI

powstańca wielkopolski, działacz polityczno - społeczny od pierwszych dni wyzwolenia Polski, wybitny fachowiec, wzorowy mistrz i wychowawca młodzieży oraz współtwórca odbudowy i rozwoju fabryki, odznaczony: — Orderem Sztandaru Pracy II klasy — Srebrnym Krzyżem Zasługi — Wielkopolskim Krzyżem Powstańcy — Medalem Zwycięstwa oraz innymi odznaczeniami i wyróżnieniami państwowymi.

Cześć Jego pamięci!

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, tj. dnia 4 lipca br. o godz. 10.50, na cmentarzu na Górczynie.

Rodzinie Zmarłego wyrazi szczerego współczucia składają

Zaloga, Samorząd Robotniczy, Dyrekcja Fabryki Aparatury i Urządzeń Komunalnych „PoWoGaz” w Poznaniu, ul. Janickiego 23/25. 4740-K1

† Dnia 2 lipca 1974 r. zmarła po bardzo długich i ciężkich cierpieniach opatrzona Sakramentami św. najdroższa żona, najtroskliwsza matka, teściowa, babcia, przeżywszy lat 55, śp.

HALINA SZUDA primo voto Bialecka

Msza św. odprawiona zostanie w piątek, dnia 5 bm. o godz. 7.10 w kościele parafialnym św. Marcina.

Pogrzeb tego samego dnia o godz. 15, na cmentarzu górczyńskim.

Pozostają w smutku pogrążeni
mąż, córki, synowie, zięć
i wnuczek

Poznań, ul. Czerwonej Armii 38 m. 10. 34310g

Dnia 29 czerwca 1974 roku, zmarł

CZESŁAW SZYMAŃSKI

Kierownik Inspektoratu Budownictwa Rolniczego w Ostrowie, długoletni i ofiarny pracownik budownictwa wiejskiego odznaczony Srebrnym i Brązowym Krzyżem Zasługi, którego żegnamy z żalem łącząc wyrazy głębokiego współczucia Żonie i Rodzinie Zmarłego.

Pogrzeb odbędzie się dnia 3 lipca 1974 r. o godzinie 17 w Ostrowie na cmentarzu przy ul. Limanowskiego.

Dyrekcja — Rada Zakładowa,
POP i pracownicy
Dyrekcji Budownictwa Rolniczego
w Poznaniu. 4713-K1

Dnia 30 czerwca 1974 r. przeżywszy lat 73, zakończył swoje pracowite życie, nasz ukochany mąż, ojciec, dziadek i teść

CZESŁAW TOMASZEWSKI powstańca wielkopolski

b. więzień obozu koncentracyjnego Mauthausen, odznaczony Sztandarem Pracy II kl., Wielkopolskim Krzyżem Powstańcy, Srebrnym Krzyżem Zasługi.

Pogrzeb odbędzie się dnia 4 bm. o godz. 10.50, na cmentarzu górczyńskim.

Pograżona w żalu

rodzina

Poznań, Chociszewskiego 12 m. 18. 34303g

Dnia 29 czerwca 1974 r. przeżywszy lat 75, zmarła nasza kochana mama, teściowa i babcia

PELAGIA ADAMCZAK

Pogrzeb odbędzie się dnia 3 bm. o godz. 14, na cmentarzu komunalnym na Miłostowie.

W smutku pogrążeni

córka, zięć i wnuczka

34215g

† Dnia 1 lipca 1974 r. zmarła opatrzona Sakramentami św. nasza najdroższa, troskliwa siostra, szwagierka i ciocia, śp.

ZOFIA HAUSER

b. więziarka obozu koncentracyjnego Ravensbrueck

Pogrzeb odbędzie się dnia 4 bm. o godz. 14.30, z kaplicy cmentarza parafialnego w Kościanie.

O czym zawiadamiają

siostry i rodzina

Poznań, Kościan. 34270g

Koleżankom

CELINE JURCZYŃSKIEJ WIESŁAWIE KRÓL WŁADYSŁAWIE WALICKIEJ

z powodu zgonu Najbliższych

WYRAZY GŁĘBOKIEGO WSPÓŁCZUCIA

składają

współpracownicy

Dzielnicego Zarządu Budynków
Mieszkalnych Poznań — Grunwald. 34245g

Z powodu śmierci ŻONY

WYRAZY GŁĘBOKIEGO WSPÓŁCZUCIA

Koledze

STANISŁAWOWI KRUGIELCE

składają

Rada Sp.-ni, Zarząd, POP,
Rada Zakładowa i współpracownicy
Krajowej Spółdzielni Komunikacyjnej
Poznań, Niedziałkowskiego 25. 4711-K1

— MONTERÓW samochodowych
— BLACHARZY samochodowych
— ELEKTRYKÓW samochodowych
— LAKIERNIKÓW samochodowych

W ostatnim roku nauki uczniowie otrzymują 25 proc. premii.
Czas nauki dla blacharza 2 lata, dla pozostałych zawodów 3 lata.

Wynagrodzenie miesięczne

- I klasa 150,— zł
- II klasa 320,— zł
- III klasa 600,— zł

Zgłoszenia przyjmuje i informacji udziela Sekcja Spraw Osobowych ul. Wieruszowska 2 — Junikowo, tel. 67-44-01, w. 77. 4462-K1

† Dnia 1 lipca 1974 r. przestało bić naderzwyczajnie dobroci serce ukochanej matki i babci

HELENY JANIĄK z domu Radomskiej

Pogrzeb odbędzie się dnia 4 lipca br. o godz. 14.30 na cmentarzu parafialnym w Ostrzeszowie,

o czym zawiadamia

rodzina

34299g

† Dnia 2 lipca 1974 r. zmarł nagle nasz najdroższy, nieodżałowany i nigdy niezapomniany mąż, ojciec, i teść, przeżywszy lat 61, śp.

JÓZEF REMISZ mistrz kuśnierski

Pogrzeb odbędzie się dnia 5 bm. o godz. 10.30 z kaplicy cmentarnej na Górczynie.

W głębokim smutku pogrążona

żona z dziećmi

Poznań, Hetmańska 26 m. 1.
Prosimy o nieskładanie kondolencji. 34316g

TEATRY

W POZNANIU

OPERA — nieczynna.
MUZYCZNY — próba generalna.
POLSKI — g. 19 „Opowieści lasu wiedeńskiego”.
LALKI i AKTORA (SCENA MŁODYCH) — g. 11 „Bracia”.

KINA

W WOJEWÓDZTWIE

CHODZIEŻ Noteć: „Kowadło czy młot”.
CZARNKÓW: „Walter broni Sarajewo”.
GNIEZNO Polonia: „McMasters”; Lech: „Gra złudzeń”.
GOSTYN: „Kwiaty”.
JAROCIN: „Czekamy na ciebie”.

KALISZ Kosmos: „Umrzeć z miłości”; Oaza: „Prywatny detektyw”; Stylowo: „Echa dawno minionych dni”.

KEPNO: „Tajemnica Aleksandra Dumasa”.
KŁODAWA: „Wegorz za 300 milionów”.

KOŁO: „Samuraj i kowboje”.
KONIN Centrum: „Nie będę cię kochał”; „Zaczarowane podwórko”; Górniki: „Ojciec chrzestny”.

KOSCIAN: „Elohe”.
KORNIK: „Bohater Dalekiego Wschodu”.

KROTOSZYN: „Zawieszeni na drzewie”; „Nocny kowboj”.
KRZYŻ: „Homolowka na urlopie”.

LESZNO: „Naszym hasłem jest walka”; „Zbrodnia jest zbrodnia”.

MIEDZYCHÓD: „Ptak z czarnym znamięm”.
NOWY TOMYŚL: „10 dni bezpłatnego urlopu”.

OBORNKI: „Godzilla kontra Hedorah”.

OSTRÓW Roma: „Kiedy legendy umierają”; Słońce: „Włoch szuka żony”.

OSTRZESZÓW: „Spalony las”.
PIŁA Iskra: „W imieniu narodu włoskiego”; Koral: „Po drugiej stronie słońca”.

PLESZEW: „Lautarzy”.
RAWICZ: „Morze w ogniu”.

ROGOŹNO: „Śmieć, smac, smoc”.
SŁUPCA: „Ponieważ się kocha”.

SREM Słonko: „Dziewczyna z pistoletem”; Klubowe: „Hubal”.

ŚRODA: „Małżeństwo”.
SZAMOTULY: „Był sobie glinka”.

TRZCIANKA: „Listy miłosne”.
TUREK: „Wilk morski”; „Zemsta wilka morskiego”.

WĄGROWIEC: „Mrowisko”.
WOŁSZTYN: „Nieszcześćcia Alfreda”.

WRZEŚNIA: „Audiencja” i „Kes”.

W POZNANIU

FOTOPLASTIKON — g. 13—18 „Afganistan”.

RADIO

PROGRAM I: 7.35 Polska w oczach przyjaciół; 7.45 Muzyczny dialog; 8.35 My 74 — audycja Studia Młodych; 8.45 Melodie regionu rzeszowskiego; 9 J. Brahms: Kwintet klarnetowy h-moll op. 115; 9.40 W świecie współczesnej humanistyki; 10 Pisarzy i książki — aud. o twórczości J. Putramenta; 10.30 Z estrad i scen operowych naszych sąsiadów; 11 Emilio de Cavalieri: Représentatione di animo e di corpo; 11.25 Jazz; 11.35 Pieć minut o wychowaniu; 11.40 Lekarz przypomina; 11.50 Od Tatr do Bałtyku; 12.05 Słuchacz pisza — my odpowiadamy; 12.15 Wielkie polskie melodie ludowe; 12.30 Czas dobrych gospodarzy; 13 Wakacje z muzyką; 13.35 „Wyzwolenie” — wspomnienie S. Ziembie; 13.55 Mini przegląd folklorystyczny; 14 O zdrowiu dla zdrowia; 14.15 Reportaż literacki; 14.35 Matyska pt. „Na Jeziorze Górkim”; 14.35 Utwory T. i K. Serockiego; 15 Radioferie; 15.40 Gra klawesynista Rafael Puyana; 16 W trosce o słowo i treść; 17.25 „Miasto króla”; 17.55 Poznańscy soliści; 18.10 Muzyka po pracy; 18.40 Pod skrzydłami Hermesa; 19 Gra gitarzysty Wes Montgomery; 19.15 Lekcja jeździ. angielskiego; 19.30 Pół wieku Teatru PR Studio Współczesne — dwa słuchowiska wg opowiadań M. Dąbrowskiej; 19.35 „Trzecia jesień” i „Na wsi wesele”; 21 Współczesna muzyka polska; 21.55 „Obrazy rodzinne”; aud. nie tylko dla rodziców; 22.10 Chór PR; 22.40 Wiersze W. Broniewskiego; 23 Radiowy przewodnik operowy; 23.40 Minia tury na dobranoc.

WIADOMOŚCI: 3.30, 4.30, 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 11.30, 13.30, 18.30, 21.30, 23.30.

PROGRAM II: 7.35 Dzień dobry, kierowco; 7.40 Takt i minuty; 8.05 U przyjaciół; 8.10 Melodie naszych przyjaciół; 8.25 „Osoba”; 8.35 Stefan Rachon zaprasza; 9.05 Refleksy; 9.10 Wakacje z muzyką; 9.30 Moskwa z melodii i piosenki; 9.45 Tańce z musicalów; 10.08 Apetyt wzrasta w miarę słuchania; 10.13 Melodie rozrywkowe; 10.30 Lato z Radiem; 11.50 Nie tylko dla kierowców; 12.25 Gdańsk na muzycznej antenie; 12.40 Koncert żywcem; 13 Gra Polska Kapela pod dyr. F. Dzierżanowskiego; 13.30 Z antologii polskiego jazzu — gra Kwintet A. Trzaskowskiego; 14 Śpiewa „Stasik”; 14.30 Sport to zdrowie; 14.35 Wakacje z muzyką; 15.05 Listy z Polski; 15.10 Wakacje z muzyką — Włoskie płyty; 15.35 „Operetka, jej twórcy i wykonawcy”; 15.55 Transm. meczu

piłk. Polska — RFN; 17.55 Chwila muzyki; 18 Muzyka i aktualności; 18.25 Radiowa kronika muzyczna; 18.35 Śpiewające gwiazdy ekranu; 19.45 Rytm, rynek, reklama; 19.55 Alkohol, alkoholizm, alkohol; 20 Naukowcy rolnikom; 20.15 Muzyka rozrywkowa; 20.25 Transmisja II połowy meczu piłk. Szwajc. — Jugosławia; 21.15 Pieśń F. Schuberta; 21.25 Koncert Chomiszewski — John Brown; 21.57 Claude Debussy: Syrinx na flet solo.

WIADOMOŚCI: 5, 6, 7, 8, 10, 12.05, 15, 19, 22, 23, 24, 1, 2, 2.55.

PROGRAM III: 7.30 Opowieści kapitana Żegluga Wielkiej H. Bąsleban; 7.40 Muzyczna zagrywka; 8.05 Kiermasz płyt — aud. D. Michalskiego; 8.35 W roli głównej Neil Diamond; 9 „Jokohama”; 9.10 „Pieć bluesów” — aud. M. Zembatego; 9.30 Bogackiego; 9.30 Nasz rok 74; 9.45 Dyskoteka pod gruszą; 10.35 Z różnych stron — mag. J. Zadrońskiego; 11 J. Kalabińskiego; 11.45 „Przebieg cieni”; 12.05 Południowe wydanie magazynu z kraju i ze świata; 12.20 „Gloria” — gra zespół Steve Kuehna; 12.25 Za kierownicą; 13 Na ościsłej antenie; 15.10 Dyskoteka pod gruszą; 15.30 Herbatka przy samowarze; 15.50 Nahrany gra Zielińskiego; 16.05 Awantura o dziecko — gawęda W. Falkowskiej; 16.15 „Summertime” — śpiewa Mahalia Jackson; 16.23 Lato w

Dziesięć latki w Ostrowskiem

Przed reformą nauczania

Sformułowana w uchwale VI Zjazdu PZPR nowa strategia społeczno-ekonomicznego rozwoju kraju, szereg odpowiedzialnych zadań wyznaczyła również i szkolnictwu. Jednym z pilniejszych jest — jak wiadomo — wyrównanie poziomu nauczania; dotyczy to zwłaszcza szkół wiejskich.

W powiecie ostrowskim, realizację tego zadania rozpoczęto w styczniu 1973 r. — od powołania dyrektorów szkół gminnych, a od września ubiegłego roku rozpoczęły działalność dwie gminne szkoły zbiorcze: w Odolanowie i Nowych Skalmierzycach. Powzięto także szereg decyzji zmierzających do poprawy niekorzystnej struktury organizacyjnej szkół. W sumie, stworzyło to możliwość lepszego wykorzystania nauczycieli-specjalistów, poprawy organizacji zajęć itd.

Działalność ta, prowadzona była przy pełnym poparciu miejscowych władz. Znalazło to odbicie w materiałach Plenum KP PZPR na temat: „Stan szkolnictwa ostrowskiego oraz perspektywy jego rozwoju w świetle uchwały VI Zjazdu PZPR”. Jego efektem był dokument zobowiązujący władze miasta i powiatu do podjęcia prac przygotowawczych na rzecz wprowadzenia powszechnej, dziesięcioletniej szkoły ogólnokształcącej.

Od września br. w powiecie czynne będą tylko 53 szkoły podstawowe — w miejsce dotychczasowych 74. Docelowo zakłada się zorganizowanie w każdej z siedmiu gmin jednej szkoły dziesięcioletniej z tym, że gmina Ostrow (największa, licząca ponad 20 tys. mieszkańców) będzie ich miała dwie. Prócz nich, czynnych będzie 25 szkół ośmioklasowych i 18 szkół z klasami od I do III.

W samym Ostrowie również będzie osiem szkół dziesięcioletnich (w tym jedna szkoła specjalna) oraz pięć ośmioklasowych, stanowiących ich filie. W szkolnictwie ponadpodstawowym przewiduje się utworzenie dwóch szkół specja-

lizacji kierunkowej (przygotowujących do studiów wyższych) oraz 23 szkoły zawodowe różnych typów, skupione w kilku zespołach.

Nasuwa się w związku z tym pytanie: jak ostrowskie szkolnictwo jest dziś przygotowane do wdrażania zreformowanego systemu edukacji narodowej, choćby tylko od strony poziomu kadry nauczycielskiej i bazy lokalowej?

Jeśli chodzi o kadry, to można stwierdzić, że jest dobrze. Świadczy o tym fakt, że już dziś 92,5 proc. nauczycieli szkół podstawowych posiada dodatkowe kwalifikacje, zdobyte na studium nauczycielskim bądź na studiach wyższych. Jednakże, jeśli w szkolnictwie ostrowskim pracuje 31,4 procent nauczycieli z wyższym wykształceniem — to w szkołach podstawowych tylko 9,8 proc. Opracowano jednak plan kształcenia nauczycieli, z którego wynika, że w pierwszym roku wprowadzania szkoły dziesięcioletniej (tj. w roku 1978/79) w szkolnictwie podstawowym pracować będzie 23 proc. nauczycieli po wyższych studiach, zaś w ostatnim roku reformy (rok 1982/83), wskaźnik ten wzrośnie do 65 proc.

Gorzej jest z bazą lokalową. Ponieważ w każdej gminie mieszka przeciętnie 12 tys. ludzi, z których trzecia część objęta jest obowiązkiem szkolnym — widzi się konieczność wzniesienia przynajmniej czterech szkół w powiecie (m. in. w Sośnach, Raszkowie i Sieroszewicach) oraz dwóch szkół w gminie Ostrow. Istniejąca obecnie szkolna baza lokalowa, nie gwarantuje bowiem prawidłowej działalności gminnych szkół zbiorczych. Dodatkowym kłopotem będzie budowa mieszkań dla nauczycieli (dziś połowa nauczycieli w powiecie dojeżdża z miasta). W samym Ostrowie problem sprowadza się do budowy kompleksu szkół zawodowych oraz obiektu szkoły specjalnej i do racjonalnego wykorzystania budynków już istniejących.

O sprawach tych szeroko dyskutowano na naradzie aktyw polityczno-oświatowy w Ostrowie. W wyniku obrad, powołana została do życia pierwsza w Wielkopolsce Powiatowa Komisja do spraw Reformy Systemu Edukacji Narodowej, na czele której stanął zastępca naczelnika miasta i powiatu — Józef Dykczak. W celu branżowego nie-

jako ukierunkowania pracy Komisji utworzono cztery, wchodzące w jej skład, zespoły: do spraw rekonstrukcji sieci szkół ogólnokształcących, inwestycji i wyposażenia szkół, kadry nauczycielskiej oraz profilowania szkół zawodowych i szkół specjalizacji kierunkowej.

Powołano również zespoły gminne o podobnym zakresie działania. (RJ)

Z Wolsztyńskiego

Przygotowania do akcji zniwnej

Dla zabezpieczenia sprawnych żniw w powiecie wolsztyńskim, zwrócono szczególną uwagę na terminowe przygotowanie i wyremontowanie maszyn we wszystkich jednostkach, a szczególnie w spółdzielniach kółek rolniczych.

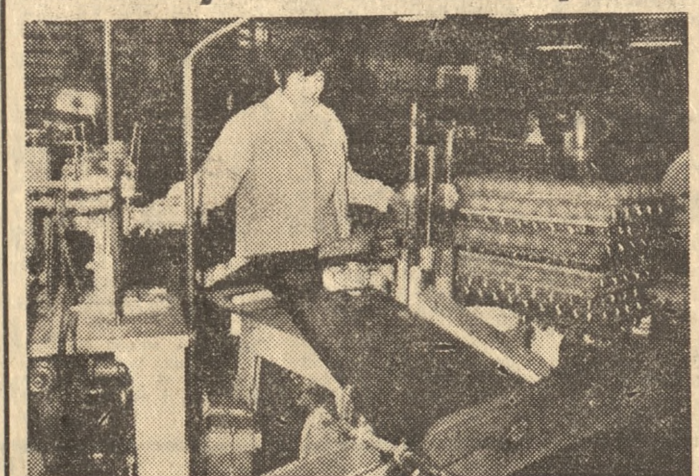
Tak PGR jak i spółdzielnie produkcyjne są przygotowane do żniw, lepiej niż w ubiegłym roku. Posiadany sprzęt rolniczy jest sprawny i gotowy do akcji.

Dla zagwarantowania sprawnej pomocy w usuwaniu awarii maszyn podczas żniw, POM uruchomił pogotowie techniczne składające się z 7 ekip na 5-ciu samochodach.

Lepsze też jest zaopatrzenie w części wymienne do ciągników i maszyn rolniczych oraz w artykuły pomocnicze m. in. sznurki snopowiązałkowe, płachty żniwne, sznurki do pras, pasy pędne do młócarz. (mż)

W fabryce żarówek

Z Piły — na eksport



Piłska Fabryka Żarówek rozbudowuje się. Prace przy stawianiu nowej hali produkcyjnej wkręciły w decydującą fazę. Przystąpiono już do montażu konstrukcji stalowej. Hala oddana zostanie do użytku w przyszłym roku, co zapewni lepsze warunki i organizację pracy zalogi. Dotąd bowiem niektóre maszyny i urządzenia pracują, nie zawsze w odpowiednich warunkach.

Podjęto już wstępne rozmowy, których tematem jest budowa kolejnej hali produkcyjnej, tym razem żarówek. Również i ona poprawi warunki pracy i pozwoli na zwiększenie produkcji.

Zalogi dokłada starań aby rytmicznie wykonywać zadania planowe. Cennym osiągnięciem jest znaczne przyspieszenie realizacji zadań eksportowych za pierwsze półrocze bieżącego roku. Planowe zadania na tym odcinku zostały znacznie przekroczone, gdyż wykonane w 112 procentach. Na sukces ten złożyła się również realizacja zobowiązań podjętych dla uczczenia XXX-lecia PRL. Na zdjęciu: stanowisko kontroli jakości żarówek. (za)

Fot. — H. Kamza

W kierunku Pniew

Również autobusem o 15.13

Miesięczne bilety pracownicze, mające ułatwiać dojeżdżającym ich niekilkule życie, stanowią pewną formę umowy między pasażerem, a „przedsiębiorstwem komunikacyjnym”. Sprzedając taki bilet, przedsiębiorstwo przyjmuje na siebie zobowiązanie przewiezienia pasażera codziennie do pracy i do domu, oznaczonym na bilecie kursem.

Praktyka, niestety, czasami bywa bardzo daleka od teorii. Doświadczali tego aż nader często pasażerowie z miesięcznymi biletami na autobus PKS, dojeżdżający o godz. 15.13 z Tarnowa Podgórnego, w kierunku Pniew. Nierzadko kierowcy tego autobusu w ogóle lekceważyli przystanek w Tarnowie, czasem zatrzymywali się, ale na tak krótko, że tylko część dojeżdżających zdążyła wsiąść. Na uwagi pasażerów w tej sprawie, kierowcy odpowiadali, że jak się komuś nie podoba, to oni w ogóle mogą nie przystawać.

Wreszcie sprzykrzyło się pasażerom takie traktowanie i poprosili „Głos” o pomoc. Przedstawiliśmy skargę zarządowi Wojewódzkiego Przedsiębiorstwa PKS, który dla zbadania sprawy przeprowadził kontrolę. Okazało się, że z Poznania jechało autobusem do Pniew 65 osób, w tym aż 29 osób, posiadających bilet miesięczny na inne kursy. Nic więc dziwnego, że w takiej sytuacji 24 pasażerów z biletami miesięcznymi, oczekujących na ten autobus w Tarnowie Podgórnym, nie mogło liczyć na zabranie.

Wicedyrektor zarządu WP PKS mgr inż. A. Borczyński w celu zapobieżenia na przyszłość takim wypadkom polecił dyrekcji Oddziału I PKS w Poznaniu pouczyć zalogi, obsługujące tę linię, by zabierali pasażerów z miesięcznymi biletami na wyznaczony kurs.

Wzrasta zaopatrzenie w części zamienne

Placówki handlowe gminnych spółdzielni zwiększyły ostatnio sprzedaż części zamiennych do maszyn rolniczych o ponad połowę w stosunku do analogicznego okresu ub. roku. Najwięcej — o ponad 80 proc. — części zakupiły kółka rolnicze, co świadczy, że znacznie wcześniej i staranniej wykonano w tym roku remonty kółkowego sprzętu żniwnego. Potwierdza to przeprowadzone ostatnio oceny stanu gotowości maszyn, które są lepiej przygotowane do prac żniwnych, niż w sezonie poprzednim.

O tym jednak, czy sprzęt ten zostanie jak najefektywniej wykorzystany przy zbiorze zbóż — zdecydować w dużej mierze działalność zaplecza technicznego. Usuwanie nieuniknionych w czasie pracy uszkodzeń ciągników, kombajnów, snopowiązałek itp. musi być prowadzone szybko i z dużą fachowością.

Wymaga to również sprawnej pracy handlu wiejskiego i terminowych — odpowiadających faktycznemu zapotrzebowaniu — bieżących dostaw części zamiennych. Z myślą o tym od 1 bm. składnice maszyn PZGS znacznie przedłużyły godziny sprzedaży niezbędnego żniwiarom sprzętu. W zależności od potrzeb — decydują o tym naczelnicy gmin — placówki handlowe GS będą czynne także w niedzielę. Ponadto w miarę możliwości organizować się będzie sprzedaż wysyłkową części wymiennych oraz ich dowóz bezpośrednio do wsi, czy nawet wprost na pola.

Gdy natomiast zaistnieje potrzeba szybkiego uzupełnienia lub zwiększenia dostaw części do określonego rejonu lub województwa, dokonywane będą — na telefoniczne zamówienia — „przerzuty” potrzebnych elementów do maszyn żniwnych.

Zwraca obecnie wiele uwagi spółdzielczy handel na uzupełnienie zapasów oraz rozszerzenie asortymentu sprzedawanych części zamiennych.

Brakuje łubianek

Obfity zbiór truskawek

Ciepła i dość słoneczna pogoda w ostatnich dniach sprawiła, iż szybko zaczęły dojrzewać truskawki. W niektórych powiatach Wielkopolski (m. in. w obornickim, chodzieskim i trzecieckim) zapowiadają się rekordowe zbiory. Dziennie skupuje się ich np. w Obornickim około 1,5 tony. Gwałtowny wysyp truskawek nie zaskoczył jednak — jak narazie — odbiorców i nie ma kłopotów z ich odbiorem. Podjęto wiele usprawnień — m. in. zwiększono liczbę stałych i sezonowych punktów skupu, zorganizowano lepszy transport. Produkcenci mają przy tym zapewnione stałe ceny minimalne, gwarantujące opłacalność produkcji.

Niepokoje jedynie — podobnie jak w ub. roku — niedostateczna ilość opakowań do zbioru truskawek (łubianek). Również zakłady przetwórcze narzekają na brak kontenerów i beczek. Konieczne wydaje się więc przyspieszenie dostaw łubianek, co powinno uwzględnić zarówno handel, jak i przetwórstwo. Truskawski musza szybko trafić na rynek! (bop)

Interwencje pomogły

Interwencja w notatce z dnia 17 maja br. zatytułowanej „Umowa jednostronna?” w sprawie nie właściwej pracy konwojentów Miejskiej Bazy Maszynowej w Bninie, dowoźących mleko do mleczarni w Kórniku, przyniosła pożądaną skuteczną reakcję Tadeusza Chomiszewskiego z Pierzechna pow. Srem, któremu zostawiano porozrucane konwie na drodze oddalonej od zagrody o około 900 m, dostarcza się na miejsce.

Druga notatka z dnia 5 czerwca br. pt. „Zguba czy... upominek?” spowodowała, że zabrano z terenu gospodarstwa Franciszka Słomy w Skrzynkach leżący od półtora roku wartościowy zawór instalacji gazociągu, zbudowany przez „Gazomontaż” w Szczecinie. (sn)

UWAGA, CZYTELNICY!

Informujemy naszych Czytelników, że z powodu urlopu radcy prawnego „Głosu Wielkopolskiego”, poradę będzie można zasięgać dopiero od czwartku 8 sierpnia br. poczasz.

TELEWIZJA

PROGRAM I: 9.25 — Matematyka w szkole — Rzut oka wstecz — I; 10 — „Czarodziej Glinka” — film fab. prod. radz.; 11.30 — Matematyka w szkole — Rzut oka wstecz — II; 15.25 — Informacje, Towary, Propozycje; 15.40 — Dziennik (ko-

lor); 15.50 — Piłkarskie Mistrzostwa Świata — mecz POLSKA — RFN (kolor — Frankfurt n.M.); 17.45 — Teleskop; 18.05 — Losowanie Małego Lotka; 18.30 — Dziennik i Dobranoc — „Pieguś”; 19.20 — Mistrzostwa Świata w piłce nożnej — mecz Holandia — Brazylia (kolor); w przerwie ok. 20.15 — „Przemiany”; 21.20 — „Pożegnania weterana” — film dok. prod. TVP (kolor); 21.45 — Dziennik (kolor); 22 — Przegląd Piłkarskich Mistrzostw Świata i wiadomości sportowe (kolor).

PROGRAM II: 17.20 — „3 Koncert fortepianowy” Dymitra Kabalewskiego gra Tatiana Charczenkowa; 17.40 — Kino Miniatur 1. Anatomia 2. Pasja 3. Gość 4. Przebudzenie 5. Quo vadis; 6. Prostu; 18.30 — Dziennik (kolor); 19.10 Dobranoc; 19.20 — „Czarodziej Glinka” film fab. prod. radzieckiej (kolor); 21.05 — „Z kowadłem i helikonem” — koncert w wyk. orkiestry dętych Czechosłowacji; 21.35 — Przegląd polonijny; 22.05 — 24 godziny (kolor); 22.15 — Malarstwo rosyjskie 1850—1900; 22.45 — Śpiewa Leonard Andrzej Mróz — solista Teatru Wielkiego w Warszawie.